DZIŚ STREFA BIZNESU

KARPIA BĘDZIE MNIEJ, A CENA WYŻSZA

POLSKA SPECJALNOŚĆ WALCZY O MIEJSCE NA WIGILIJNYM STOLE

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 267 | Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 17.11.2026

78 lat

Gazeta WROCŁAWSKA



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Sport

Dziś mecz ze Szwecją. Selekcjoner Jan Urban: – Żeby było lepiej, trzeba wygrać! – Str. 16

Piłka ręczna

Zagłębie Lubin pierwszy raz od czterech lat poza fazą grupową europejskich pucharów – Str. 15

Żużel

Żużlowe kluby mogą już zgłaszać zawodników na nowy sezon – Str. 15



FOT. UNIA LESZNO

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Dolny Śląsk

Najszybciej rosną „sypialnie" wokół Wrocławia. Ale nie tylko one

W ciągu dekady wiele miejsc na Dolnym Śląsku mocno urosło demograficznie. Sprawdziliśmy, gdzie przybywa najwięcej mieszkańców. – Str. 5

Ci kowale pamiętają jeszcze dawne Breslau. Co z nimi będzie po remoncie kamienicy przy ul. Ustronie 11? – Str. 2

Kierowców czekają zmiany na południu Wrocławia. Powstaną nowa ulica, parking i pętla autobusowa – Str. 4

Wrocław

Magistrat chce wydłużyć czas płatnego postoju - zdecydują o tym miejscy radni

Remigiusz Biały

Radni miejscy na najbliższej sesji mają pracować nad zmianą zasad parkowania we Wrocławiu. Tym razem chodzi o czas. W większości strefy płatnego parkowania postój będzie płatny do godziny 20, a nie – jak dotychczas – do 18.

Uchwała ma szansę przejść. Wątpliwości co do zasadności proponowanych zmian zgłasza przede wszystkim przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości. Radny nie deklaruje poparcia dla tej zmiany i krytycznie ocenia rozszerzanie obciążeń parkingowych.

– Niedługo dojdziemy do tego, że strefy płatnego parkowania będą obejmowały kolejne osiedla, nawet Maślice. Irytuje mnie to, że próbujemy wszędzie brać pieniądze od mieszkańców, wprowadzając kolejne opłaty. Oczywiście, można powiedzieć, że wrocławianie mają abonament, ale ja też jestem kierowcą i kiedy przyjadę do kogoś na inne osiedle, to muszę zapłacić. Ludzie odwiedzają się wzajemnie, przemieszczają między osiedlami i ta zmiana będzie ich dotyczyć – mówi Łukasz Kasztelowicz, przewodniczący klubu PiS.

Najmocniej krytykuje jednak motywację stojącą, jego zdaniem, za wydłużeniem godzin pobierania opłat:

– Nie przekonuje mnie tłumaczenie, że wydłużenie godzin płatnego parkowania ma rozwiązać problem samochodów pozostawianych przez osoby przesiadające się do komunikacji miejskiej. To może być argument za objęciem danego obszaru strefą płatnego parkowania, ale niekoniecznie za wydłużaniem czasu o kolejne dwie godziny. Moim zdaniem, mówiąc wprost, chodzi o to, żeby ściągnąć kasę - dodaje Łukasz Kasztelowicz.

Większość radnych popiera wydłużone płatne parkowanie

Klub PiS ma siedmiu członków w 37-osobowej Radzie Miejskiej Wrocławia. Pozostałe kluby dysponują więc wystarczającą liczbą głosów, by uchwała mogła zostać przyjęta.

Ich przewodniczący nie zgłaszają sprzeciwu wobec proponowanych zmian.

– Nie ma przesłanek, żebyśmy mieli być przeciw. Wrocław na tym zyska, a środki są nam potrzebne - mówi Robert Leszczyński, przewodniczący klubu KO.

Odnosząc się do krytycznych głosów mieszkańców, którzy obawiają się kolejnego obciążenia finansowego, Leszczyński argumentuje: – Każda podwyżka będzie odbierana jako dokręcanie śruby, ale potem, gdy są dodatkowe inwestycje i przedstawia się mieszkańcom, że środki na nią są właśnie z tej podwyżki, to mówią: No tak, nas kosztuje dwa złote, a miasto zyskuje coś – dodaje Robert Leszczyński.

Podkreśla również, że mieszkańcy mogą korzystać z abonamentów parkingowych, dzięki czemu zmiana nie będzie ich dotyczyć w takim samym stopniu, jak pozostałych kierowców.

Urząd miasta uzasadnia proponowane zmiany m.in. wynikami badania ruchu. ©℗

– Czytaj dalej na str. 3

eprasa.pl ebf0d3f3f0

POLECAMY

JUTRO: Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie CZWARTEK: Dodatkowe opłaty w sanatoriach

17.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Grzegorz, Hugo i Salomea
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy
Grzegorz Chmielowski,
Cyprian Dmowski

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.),
50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151,
71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału
Anna Bijak-Bednarska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Jakub Guder, szef red. sportowej Gazety Wrocławskiej



Zamiast święta, ostanie pożegnanie.
Tylko „Świr" broni honoru polskiej piłki

Dogrywka

Czy ktoś z Państwa czeka z utęsknieniem na dzisiejszy mecz Polska - Szwecja we Wrocławiu? Nie sądzę. Nasza reprezentacja cofnęła się do mrocznych lat 90., kiedy to w eliminacjach do mistrzostw świata Francja '98 przegraliśmy z Gruzją 0:3. Cud musiałby się wydarzyć, by Jan Urban został na stanowisku selekcjonera. Wygląda więc na to, że na Tarczyński Arena zamiast piłkarskiego widowiska czeka nas ostatnie pożegnanie albo raczej futbolowa stypa. Przyznajmy jednak to wszyscy głośno: daliśmy się nabrać na Janka Urbana. Bo to miły gość, piłkarze go lubią, strzelił kiedyś trzy gole Realowi, no i ma „miękkie kompetencje", które pozwolą mu wyciągnąć z zawodników to, co najlepsze. Dziś
- chociaż piłkarze mówią, że nadal chcą pracować z Urbanem
- na boisku nie widać, by chcieli za niego umierać.

Kolejnego trenera wybierze nam znów Cezary Kulesza. To będzie już szósty selekcjoner za jego prezesury i przecież już dziś wiemy, że nie wybierze dobrze. Cztery razy wybierał kiepsko. Dlaczego więc tym razem miałoby mu się udać? No ale wiecie, to nie jego wina. - Ale my gramy? - zapytał przecież krewkich kibiców na lotnisku w Bukareszcie, którzy głośno wyrażali swoją dezaprobatę na działania PZPN-u. Przy lotniskowych bramkach honoru polskiej piłki chciał bronić niezawodny Piotr Świerczewski, mający przecież w CV walki w MMA. Ktoś rozumny jednak go powstrzymał, bo „Świr" - jak wiemy - potrafi się odpalić. Od zawsze lubił sporty walki. Gdy grał w Zagłębiu Lubin (2009) dzień przed derbowym meczem ze Śląskiem wpadłem na niego w fight-clubie Macieja Zegana, gdzie razem z red. Glegołą mieliśmy zrobić jakiś bokserski materiał. - Ej, chłopaki, tylko nie piszcie nigdzie, że ja tutaj boksuję. Trener Smuda nie byłby zadowolony - poprosił nas uprzejmie. Uszanowaliśmy to. Zagłębie derby przegrało 0:2. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Wrocławską"

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA

dziś
10°C/8°C

jutro
12°C/7°C

WROCŁAW

Ci kowale pamiętają jeszcze dawne Breslau. Co się z nimi stanie po remoncie?

Karolina Kwiatek

Choć od zakończenia II wojny światowej minęło ponad 80 lat, na elewacji tej kamienicy wciąż widać ślady po ostrzale. Niebawem ma się to zmienić. Magistrat zapowiada remont budynku przy ul. Ustronie 11. A co ze słynnymi kowalami?



FOT. KAROLINA KWIATEK

Na elewacji kamienicy przy ul. Ustronie 11 wciąż widać ślady po kulach z II wojny światowej

O remoncie kamienicy przy ul. Ustronie 11 we Wrocławiu mówiło się od miesięcy, jednak to dopiero pod koniec października 2026 roku wrocławski magistrat potwierdził, że umowa z wykonawcą została już podpisana. Dzięki temu w ciągu najbliższych 6 miesięcy 110-letni obiekt ma zmienić się nie do poznania.

Z dokumentacji przetargowej wynika, prace remontowe obejmą nie tylko zewnętrzną część budynku (w tym wszystkie elewacje, na których do dziś gołym okiem można dostrzec ślady po kulach), ale i modernizację instalacji kanalizacyjnej czy wykonanie nowego oświetlenia (część podziemna). Na ten cel mają zostać wydane prawie 2 mln zł (1 879 573,73 zł).

Co ciekawe, to nie tylko ślady po wojennej zawierusze sprawiają, że kamienica z pogranicza wrocławskiego Ołbina i Kleczkowa ma tak wyjątkowy charakter. Na elewacji od strony ul. Rychtalskiej znajduje się niecodzienna mozaika z 1939 roku. To prawdziwy unikat.

Autorem tego dzieła jest Gabriel Wystub, znany przede wszystkich ze śląskich pomników żołnierzy, którzy polegli podczas I wojny światowej. Jednak tym razem artysta nie przedstawiał wojaków, tylko kowala i jego pomocnika. Tak zażyczył sobie Carl Trippel, właściciel ówczesnej ślusarni i fabryki konstrukcji stalowych, który zamówił mozaikę.

Mimo upływu lat, dzieło zachowało się w dość dobrym stanie. Głównymi śladami, które dowodzą upływu czasu, są ubytki. Największy z nich znajduje się w miejscu stopy jednej z postaci. Przedstawiciele wrocławskiego ratusza zapewniają, że wkrótce ma się to zmienić - podczas remontu mozaika zostanie uzupełniona i wzmocniona. ©℗

PRZYRODA

Ptasia spiżarnia

Grzegorz Tabasz

Lipa ma z piętnaście metrów wysokości i ładną koronę. Ja widzę w niej... spiżarnię pełną smacznych kąsków. Nie wierzycie? To posłuchajcie.

Pod koroną w mokrych liściach i trawie zaciekle grzebią gawrony i kawki. Czasem nadleci synogarlica, czasem żółtodzioby kos, a najrzadziej – ruchliwa sikora bogatka. Gdyby tak nie było jedzenia, nie byłoby i ptaków. Nie ma miejsca na zabawę. Krótki jesienny dzień musi starczyć na zapełnienie żołądka.

Teraz pień i grube konary. To domena dzięciołów, kowalików i pełzaczy. Grzebią w szczelinach kory, coś oderwą, coś odkują. Widać są larwy owadów czy zimujące pająki.

Teraz cieńsze gałęzie. Najcięższe sikory bogatki szukają owadów na gałązkach grubości wskazującego palca małego dziecka. Na cieńszych przysiadają lżejsze o połowę sikory ubogie i modraszki. Zasada jest prosta: im jesteś szczuplejszy, tym cieńsze gałązki wybierasz – taki, by utrzymały ciężar lekkiego ptaszka.

Teraz kategoria piórkowa, czyli raniuszek. Mała kuleczka z długim ogonkiem ważąca tyle co łyżka wody. Ma do dyspozycji największy kawałek tortu, czyli cieniutkie gałązki z tegorocznych przyrostów. Jest ich najwięcej i tylko raniuszek ma do nich dostęp. Da się z tego wyżyć? Da się. Inaczej owadożerna drobnica musiałaby odlecieć w cieplejsze miejsca. Skoro zostają, to spokojnie doczekają wiosny. Oczywiście nie wszystkie. Cały czas działa surowa selekcja. Cóż, życie...

eprasa.pl ebf0d3f3f0

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

• **Dyżur reportera**
email: redakcja@gazeta.wroc.pl
Facebook: @GazetaWrocławska

WROCŁAW

Za parkowanie mamy płacić do godz. 20 - tak chcą uchwalić wrocławscy radni

Remigiusz Biały

Radni miejscy na najbliższej sesji mają pracować nad zmianą zasad parkowania we Wrocławiu. Tym razem chodzi o czas. W większości strefy płatnego parkowania postój będzie płatny do godziny 20, a nie - jak dotychczas o do 18.

– Ciąg dalszy ze str. 1

O stanowisko zapytaliśmy także Annę Kołodziej, przewodniczącą klubu Lewica Naprzód. Radna tłumaczy, że życie miasta nie kończy się o godz. 18. – Miasto żyje dłużej niż do osiemnastej, więc to jest uzasadnione – mówi Anna Kołodziej.

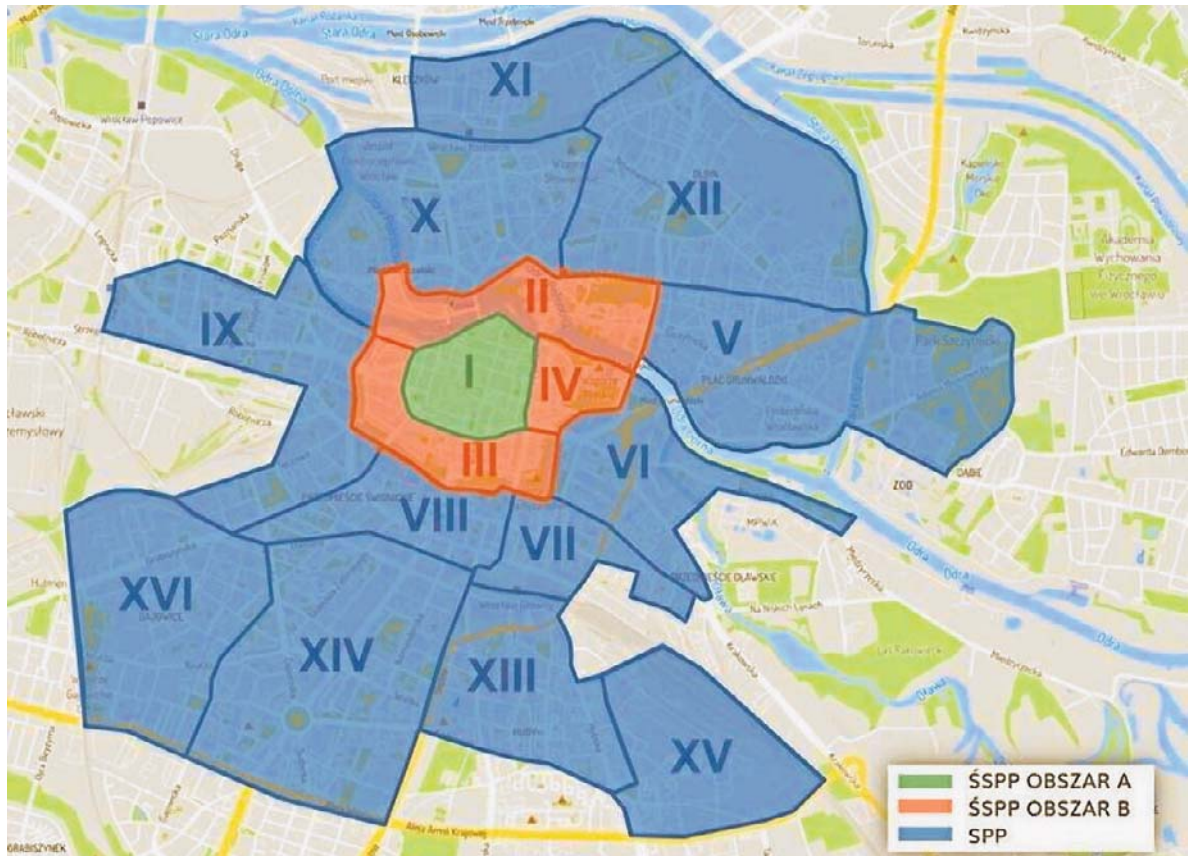
Jej zdaniem, wydłużenie godzin płatnego parkowania pozwoli zwiększyć rotację samochodów. Odpowiadając na zarzuty, że miasto chce w ten sposób wyciągać pieniądze od mieszkańców, przypomina o możliwości wykupienia abonamentu. – Wystarczy rozliczać PIT we Wrocławiu i koszt parkowania spada poniżej złotówki dziennie – mówi Anna Kołodziej.

Podobne stanowisko prezentuje Jakub Janas z klubu Naprawmy Przyszłość. Radny popiera zmianę. Uważa, że nie powinna ona stanowić dodatkowego obciążenia dla mieszkańców posiadających abonament, a może poprawić dostępność miejsc parkingowych. – Jeszcze w kampanii wyborczej spotkałem się z postulatami, by wydłużyć godziny płatnego parkowania. Później takie sygnały otrzymywałem również od rad osiedli z mojego okręgu wyborczego, m.in. ze Szczepina. Mieszkańcy, którzy mają abonament, wskazywali, że kiedy wracają z pracy po południu, od godz. 18 nie ma już gdzie zaparkować. W takiej sytuacji kończące się o tej godzinie obowiązywanie opłat mija się z celem strefy, którym jest zapewnienie rotacji miejsc parkingowych – mówi Jakub Janas z klubu Naprawmy Przyszłość.

Ratusz: Dla dobra mieszańców

Urząd miasta uzasadnia proponowane zmiany m.in. wynikami badania ruchu. Choć miały one pokazać, czym jeździmy, a nie jakie jest zapotrzebowanie na parkingi.

Z drugiej strony urzędnicy podpierają się dobrem mieszkańców i twierdzą, że zmiany wpisują się w ich apele.





FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Urząd miasta uzasadnia proponowane zmiany m.in. wynikami badania ruchu. Z drugiej strony urzędnicy podpierają się dobrem mieszkańców i twierdzą, że zmiany wpisują się w ich apele

W tej sprawie uchwałę podjęła także Rada Osiedla Tarnogaj. – Wnoszenie opłat w strefie w dni robocze, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9 do 18 obowiązuje we Wrocławiu od ponad 20 lat. W tym czasie silnie rozwinęły się takie branże usług jak sportowa, medyczna, edukacyjna, beauty i gastronomiczna, które często prowadzą działalność dłużej, niż do godz. 18. Z tego powodu po tej godzinie znacznie trudniej znaleźć miejsce do parkowania, a problem ten rozwiązuje się dopiero w okolicach godz. 21–22, kiedy klienci punktów usługowych opuszczają strefę – czytamy w uchwale.

Zdaniem radnych osiedla, takie zmiany ułatwiłyby również realizację innych polityk miejskich, zwłaszcza w zakresie zrównoważonego transportu. Zwiększyłyby atrakcyjność dojazdu do punktów usługowych komunikacją miejską, taksówkami, rowerem, hulajnogą czy pieszo. Jednocześnie wzrosłyby dochody z funkcjonowania Strefy Płatnego Parkowania, dzięki czemu osiedla mogłyby przeznaczyć więcej środków na remonty infrastruktury, z której korzystają osoby przyjeżdżające do lokalnych punktów usługowych. – Sam jestem użytkownikiem samochodu. I jak gdzieś jadę, czy to we Wrocławiu, czy poza nim, zawsze szukam miejsca, w którym można legalnie parkować. Nie mam problemu z tym, że trzeba za to zapłacić – to usługa jak każda inna – mówi Krzysztof Mazurkiewicz, przewodniczący Zarządu Osiedla Tarnogaj.

Jak płaci się za parkowanie w innych miastach?

We Wrocławiu jest około 10 tys. miejsc objętych płatnym parkowaniem. Strefa rozciąga się od centrum w kierunku obrzeży miasta, obejmując kolejne osiedla. Zmiany oznaczałyby ujednolicenie godzin obowiązywania opłat w większości wrocławskiej strefy (na grafice obok - kolor niebieski). Dotychczas do godz. 20 trzeba płacić jedynie w Śródmiejskiej Strefie Płatnego Parkowania, obejmującej m.in. okolice Rynku i Starego Miasta.

Dla porównania, w Krakowie za parkowanie trzeba płacić do godz. 22. Tam strefa obejmuje ponad 23 tys. miejsc. Jej zasięg na mapie jest porównywalny z obszarem wrocławskiej strefy, choć w obu miastach organizacja płatnego parkowania wygląda inaczej.

W Poznaniu opłaty obowiązują do godz. 20, ale zaczynają się już o 8 rano. We Wrocławiu konieczność uiszczania opłat rozpoczyna się o godz. 9. Podobne godziny poranne obowiązują w Warszawie. W Gdańsku za parkowanie w wybranych strefach płaci się od godz. 9 do 20. ©℗

KRÓTKO

Wrocław

Ukraińcy deportowani: krzyczeli, że są terrorystami

Skandaliczne „żarty" nastoletnich Ukraińców, skończyły się na deportacji. 18 i 19-latek krzyczeli z balkonu, że są terrorystami i mają bombę w mieszkaniu. Czara goryczy przelała się, gdy zaczęli mierzyć z repliki pistoletu do przechodniów. Chodzi o zdarzenie, do którego doszło tuż przed weekendem przy ul. Walońskiej na Przedmieściu Oławskim.
18- i 19-letni Ukraińcy wykrzykiwali tam z balkonu, wydawali dźwięki imitujące strzały. Z ustaleń policji wynika, że podawali się za terrorystów. Mówili, że mają bombę w mieszkaniu i udawali, że mierzą do ludzi z pistoletu.
W sobotę obaj zostali przesłuchani przez prokuraturę, gdzie usłyszeli zarzuty. Tego samego dnia straż graniczna deportowała ich do Ukrainy. Mundurowi podkreślają, że na takie „żarty" nie ma miejsca w przestrzeni publicznej.
Karolina Kwiatek

Bolesławiec

Śmiertelny wypadek: kierowca był pijany i pod wpływem narkotyków

Nie żyje kierowca samochodu osobowego marki Renault. Mężczyzna zmarł w szpitalu, do którego trafił po zderzeniu z osobowym peugeotem.
Z ustaleń policji wynika, że 28-letni kierowca Peugeota, który wyprzedzał inny pojazd, wbił się w bok skręcającego w lewo samochodu osobowego marki Renault. Policja potwierdza, że był pijany i pod wpływem narkotyków.
Do wypadku doszło w niedzielę po południu na ul. Kościuszki w Bolesławcu.
Karolina Kwiatek

Wrocław

Iskrząca szyna na torowisku

Dymiąca, skrząca się szyna na torowisku w ul. Traugutta przyciągnęła uwagę Wrocławian. Po naszej interwencji miejski przewoźnik wysłał ekipę techniczną, by ją naprawiła.
- Na czas spawania mogą wystąpić zmiany w kursowaniu tramwajów, zazwyczaj jednak taka naprawa zajmuje kilkanaście minut - potwierdza Marta Ester z biura prasowego MPK Wrocław.
Karolina Kwiatek

eprasa.pl ebf0d3f3f0

WROCŁAW

Na południu miasta będą zmiany. Wybudują nową drogę, parking i pętlę autobusową

Remigiusz Biały

Południowo-zachodnią część Wrocławia czekają zmiany w układzie komunikacyjnym. Planowana trasa połączy ulice Awicenny i Krzemieniecką, a wraz z nią powstaną nowe udogodnienia dla kierowców, pasażerów komunikacji miejskiej i rowerzystów.

Nowe połączenie drogowe ma usprawnić komunikację w południowo-zachodniej części stolicy Dolnego Śląska. Wrocławskie Inwestycje ogłoszą przetarg na zaprojektowanie łącznika między ulicami Awicenny i Krzemieniecką. Inwestycja obejmie nie tylko budowę nowej drogi, ale również pętlę autobusową oraz parking Park & Ride.

O planach poinformował prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. Jak przekazał, rozpoczęcie prac projektowych to kolejny krok w przygotowaniu przedsięwzięcia do realizacji.

1,6 kilometra nowej drogi

Planowany łącznik będzie miał około 1,6 km długości. Trasa zostanie poprowadzona równolegle do torów kolejowych. Wzdłuż drogi zaplanowano chodniki oraz dwukierunkową trasę rowerową, dzięki czemu z nowego połączenia będą mogli korzystać nie tylko kierowcy, ale również piesi i rowerzyści.

Nowa ulica ma w przyszłości pełnić także dodatkową funkcję. Jeśli dojdzie do rozbudowy Cmentarza Grabiszyńskiego, będzie zapewniać dojazd do nekropolii od strony zachodniej.



FOT. UM WROCŁAW / RADOSŁAW KONCZYŃSKI/POLSKA PRESS

Nowa arteria ma połączyć istniejące już ulice Awicenny i Krzemieniecką

Parking przy stacji kolejowej i pętla MPK

Ważnym elementem inwestycji będzie parking Park & Ride, który zaplanowano w pobliżu stacji kolejowej Wrocław Zachodni. Ma pomieścić kilkadziesiąt samochodów. Rozwiązanie to ma ułatwić mieszkańcom pozostawienie auta i kontynuowanie podróży pociągiem lub komunikacją miejską.

Przy nowym łączniku powstanie również pętla autobusowa wraz z zapleczem socjalnym dla kierowców MPK. To element, który ma poprawić możliwości obsługi komunikacyjnej tej części miasta.

Przebudowa skrzyżowań

Zakres przedsięwzięcia będzie szerszy niż sama budowa drogi. Inwestycja obejmie również przebudowę skrzyżowań z ulicami Awicenny i Krzemieniecką, wykonanie oświetlenia oraz budowę niezbędnych sieci podziemnych.

Nowe miejskie kanały technologiczne zaplanowano w ulicach Krzemienieckiej i Ostrowskiego, a także na skrzyżowaniu ulic Grabiszyńskiej i Ostrowskiego. Projekt uwzględni również rozwiązania z zakresu zielono-błękitnej infrastruktury. Mają one pomóc w zatrzymywaniu i zagospodarowaniu wód opadowych, co jest istotne z punktu widzenia miejskiej retencji.

Na razie inwestycja znajduje się na etapie przygotowania dokumentacji projektowej. Ogłoszenie przetargu na jej opracowanie pozwoli określić szczegółowe rozwiązania i przygotować przedsięwzięcie do kolejnych etapów realizacji. ©℗

0011612708

Naszej drogiej Koleżance
Agacie Troszczyńskiej
oraz
Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy
z „Gazety Lubuskiej" oraz „Gazety Wrocławskiej"

AUTOPROMOCJA



REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 17 listopada 2026

● **PSIE POLE**
Aleksander Tomaszuk g. 13

● **OSOBOWICE**
Zygmunt Strzelczyk g. 9.20
Marianna Łuczyńska g. 10
Stanisław Miros g. 10.40
Danuta Agatowska g. 11.20
Alina Harazda g. 12
Stanisław Nowak g. 12.40
Alina Domaradzka g. 13.20
Alfred Kowalczyk g. 14
Maciej Ułasiewicz g. 14.40

● **GRABISZYN**
Artur Dir g. 9
Jadwiga Ruszczyc g. 10
Irena Zakaszewska g. 11
Jadwiga Homa g. 12
Vira Koretska g. 13

● **JERZMANOWO**
Halina Buczek g. 10

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

eprasa.pl ebf0d3f3f0

WROCŁAW

Najszybciej rosną „sypialnie" Wrocławia. Budowa za budową, mieszkańców błyskawicznie przybywa

Konrad Bałajewicz

Są miejsca, które w ciągu dekady urosły demograficznie o kilkadziesiąt procent. Zdecydowana większość z nich znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Wrocławia, ale nie tylko. Sprawdziliśmy, gdzie na Dolnym Śląsku liczba mieszkańców rośnie procentowo najszybciej.



FOT. MICHAŁ PAWLIK /POLSKA PRESS

Gdzie na Dolnym Śląsku ludzie chcą mieszkać? Oto nasz ranking

Według najnowszych danych GUS, na koniec grudnia 2025 roku na Dolnym Śląsku mieszkało ponad 2,85 mln osób. Największy wzrost liczby mieszkańców wśród dolnośląskich powiatów w ciągu ostatnich 10 lat zanotował powiat wrocławski. W 2015 roku mieszkało tam 134 145 osób, a pod koniec 2025 roku już 194 555. To wzrost aż o 45,03 proc.

Daleko za nim, również na plusie, znalazł się powiat średzki. Liczba jego mieszkańców zwiększyła się w tym czasie o 14,09 proc. Powiat trzebnicki urósł o 5,14 proc., oławski o 1,82 proc., a oleśnicki zaledwie o 0,27 proc.

Największy demograficzny ruch odbywa się wokół Wrocławia. Skąd taki boom? Odpowiedzią jest suburbanizacja, czyli proces, w którym ludzie przenoszą się z dużego miasta do jego najbliższych okolic. Czy to oznacza, że mieszkańcy masowo uciekają z miasta? Nie do końca.

Wrocław nadal przyciąga nowych mieszkańców z innych części Polski i z zagranicy, wielu decyduje się jednak na przeprowadzkę pod miasto. Podobnie postępuje część osób, które już w mieście mieszkają. Dlaczego tak się dzieje?

Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze

Za podobne pieniądze można dostać zupełnie inny standard życia. W cenie wrocławskiego mieszkania w bloku, pod Wrocławiem kupimy niewielki dom albo bliźniak z ogródkiem. A razem z nim więcej miejsca, garaż, własny kawałek zieleni i często święty spokój.

Co więcej, rozwój połączeń kolejowych sprawił, że z wielu podwrocławskich miejscowości można stosunkowo szybko dotrzeć do centrum pociągiem. Taki dojazd z wielu wsi i miasteczek to wygodniejsze rozwiązanie. Odpada szukanie miejsca parkingowego i stanie w korkach.

Co jeszcze skłania ludzi do wyprowadzki z Wrocławia? Podwrocławskie gminy zmieniły się. To nie są już tylko „sypialnie" Wrocławia, tylko prężnie rozwijające się miejscowości. W wielu z nich powstały nowe szkoły, przedszkola, żłobki i supermarkety.

Podmiejskie eldorado ma swoją cenę

Tak szybki wzrost liczby mieszkańców pod Wrocławiem oznacza jednak problemy dla samego Wrocławia. Im więcej osób mieszka wokół miasta, tym więcej z nich każdego dnia musi się do niego dostać. To automatycznie zwiększa ruch na drogach wlotowych, w centrum i korki, które wszyscy doskonale znamy.

Skala suburbanizacji pod Wrocławiem jest jeszcze większa, niż wynika to z oficjalnych statystyk. Ostatnie badania Uniwersytetu Wrocławskiego z 2025 roku wskazywały, że w pierwszym pierścieniu gmin otaczających Wrocław faktycznie może mieszkać nawet około 100 tys. osób więcej, niż wynika z oficjalnych meldunków. W sumie pod Wrocławiem nieoficjalnie mieszka prawie... 294 tys. osób.

Wrocław też rośnie, ale nie wszędzie

W 2025 roku stolica Dolnego Śląska według danych GUS liczyła 672 601 mieszkańców. Wrocław to największe miasto województwa. Kolejne miejsca zajmują: Wałbrzych (97 546), Legnica (89 919) i Jelenia Góra (73 470).

Są dzielnice, gdzie liczba ludności cały czas rośnie, ale są też takie, gdzie gwałtownie spada. W ciągu ostatnich 10 lat (2015-2025) mocno zwiększyła się liczba mieszkańców dzielnicy Krzyki (wzrost o prawie 37 tys. mieszkańców), Psiego Pola (wzrost o ponad 23 tys. mieszkańców) i dzielnicy Fabryczna (wzrost o ponad 10 tys. mieszkańców). To związane jest głównie z budową nowych bloków.

W tym samym czasie wyludniało się centrum. Śródmieście zmniejszyło liczbę mieszkańców z 111 733 do 96 591, czyli o ponad 15 tys. osób. Stare Miasto straciło ponad 6,3 tys. mieszkańców. Skąd to może wynikać? Część osób zamiast mieszkać w środku miasta wybiera jego obrzeża albo miejscowości we wrocławskim obwarzanku. Dzisiaj liczą się większe mieszkania, domy, możliwość zaparkowania samochodu, mniej hałasu, więcej zieleni i ładne widoki, a nie odległość od Rynku.

Gdzie przybywa mieszkańców

Skupiliśmy się na gminach i miastach Dolnego Śląska, gdzie liczba mieszkańców rośnie najbardziej. W zestawieniu Gazety Wrocławskiej nie patrzymy wyłącznie na to, gdzie przybyło najwięcej osób, bo byłoby to niesprawiedliwe. Większe gminy z samej swojej wielkości mają większy potencjał do przyjmowania nowych mieszkańców.

Dlatego wszystkie miejsca porównaliśmy procentowo, zestawiając liczbę mieszkańców z 2015 i 2025 roku. To pozwala najbardziej obiektywnie podejść do sprawy i pokazuje, gdzie ta zmiana była naprawdę największa. ©℗

Tu przybyło najwięcej mieszkańców

1. Gmina Czernica
– wzrost o 86,26%. Liczba ludności w 2015: 13 856. Liczba ludności w 2025: 25 808 (+11 952 mieszkańców)

2. Miasto Siechnice
– wzrost o 71,21%. 2015: 6 791. 2025: 11 627 (+ 4 836)

3. Gmina Długołęka
– wzrost o 60,79%. 2015: 28 501. 2025: 45 826 (+ 17 325)

4. Gmina miejsko-wiejska Miękinia
– wzrost o 57,82%. 2015: 14 665. 2025: 23 144 (+ 8 479)

5. Gmina Siechnice (bez miasta Siechnice) – wzrost o 52,74%. 2015: 13 028. 2025: 19 899 (+6 871)

6. Gmina Kąty Wrocławskie (bez miasta Kąty Wrocławskie) – wzrost o 47,88%. 2015: 16 289. 2025: 24 088 (+7 799)

7. Gmina Żórawina
– wzrost o 40,90%. 2015: 10 135. 2025: 14 280 (+4 145)

8. Gmina Kobierzyce
– wzrost o 35,43%. 2015: 19 085. 2025: 25 847 (+6 762)

9. Gmina Oleśnica (bez miasta Oleśnica) – wzrost o 31,42%. 2015: 12 936. 2025: 17 000 (4 064)

10. Gmina Jerzmanowa
– wzrost o 27,47%. 2015: 4 743. 2025: 6 046 (+1 303)

11. Gmina Lubin (bez miasta Lubin) – wzrost o 27,36%. 2015: 15 056. 2025: 19 176 (+4 120)

12. Gmina Wisznia Mała
– wzrost o 25,75%. 2015: 9 899. 2025: 12 448 (+2 549)

13. Gmina Jelcz-Laskowice (bez miasta Jelcz-Laskowice)
– wzrost o 25,24%. 2015: 7 270. 2025: 9 105 (+1 835)

14. Gmina Kunice
– wzrost o 19,61%. 2015: 6 559. 2025: 7 845 (+1 286)

15. Gmina Polkowice (bez miasta Polkowice)
– wzrost o 17,79%. 2015: 4 852. 2025: 5 715 (+ 863)

16. Gmina Dobroszyce
– wzrost o 16,14%. 2015: 6 463. 2025: 7 506 (+1 043)

17. Gmina Oborniki Śląskie (bez miasta Oborniki Śląskie)
– wzrost o 14,71%. 2015: 10 794. 2025: 12 382 (+1 588)

18. Gmina Miłkowice
– wzrost o 14,32%. 2015: 6 531. 2025: 7 466 (+ 935)

19. Gmina Jeżów Sudecki
– wzrost o 12,13%. 2015: 7 146. 2025: 8 013 (+867)

20. Gmina Głogów (wyłącznie obszar wiejski, bez miasta Głogów) – wzrost o 11,15%. 2015: 6 538. 2025: 7 267 (+729)

REKLAMA 0011612967

Syndyk sprzedaje udział w nieruchomości – Wojciechowice, gm. Kłodzko – cena minimalna 102.000,00 zł

Syndyk masy upadłości oferuje do sprzedaży z wolnej ręki udział wynoszący 3/24 w prawie własności nieruchomości położonej w miejscowości Wojciechowice 50, gm. Kłodzko, obejmującej działki nr 161/1, 161/2 i 161/3 o łącznej powierzchni 0,2971 ha, zabudowane budynkiem mieszkalnym oraz budynkami gospodarczymi. **Zgodnie z operatem szacunkowym udział odpowiada prawu do wyłącznego korzystania z funkcjonalnie wyodrębnionej części mieszkalnej na I piętrze budynku, o powierzchni użytkowej 61,16 m².**
Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości **Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882)** lub Pełnomocnika Syndyka **Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu**. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.
Śledź i polub profil syndycy.eu na facebook(com), aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

REKLAMA 0011612973

Syndyk sprzedaje udział w nieruchomości – Wojciechowice, gm. Kłodzko – cena minimalna 14.000,00 zł
Syndyk masy upadłości oferuje do sprzedaży z wolnej ręki udział wynoszący 138/2000 w prawie własności nieruchomości położonej w miejscowości Wojciechowice 74, gm. Kłodzko, obejmującej działkę nr 604/1 o powierzchni 0,1172 ha, zabudowaną budynkiem mieszkalnym. **Zgodnie z operatem szacunkowym i aneksem do niego udział odpowiada prawu do wyłącznego korzystania z pokoju o powierzchni użytkowej 8,43 m², położonego na parterze budynku, oraz prawu do współkorzystania z pomieszczeń o łącznej powierzchni 20,74 m²**
Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości **Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882)** lub Pełnomocnika Syndyka **Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), e-mail: kancelaria@syndycy.eu.**
Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.
Śledź i polub profil syndycy.eu na facebook(com), aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

eprasa.pl ebf0d3f3f0

FOKUS

• **Rząd zajmie się dziś** ustawą ws. maksymalnej ceny gazu dla gospodarstw domowych w 2027 roku

BEZPIECZEŃSTWO

ABW zatrzymało trzech nastolatków. Mieli planować zamachy terrorystyczne

ABW zatrzymało trzech nastolatków powiązanych z międzynarodowymi grupami faszystowskimi. Zdaniem służb przygotowywali się do ataku z użyciem materiałów wybuchowych

Katarzyna Kapusta-Gruchlik,

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali trzech nastolatków. Według ustaleń RMF, pochodzą oni z województwa kujawsko-pomorskiego i Wielkopolski. Dwóch z nich ma 17 lat, jeden 16. Zdaniem służb nastolatkowie przygotowywali atak z użyciem materiałów wybuchowych i mają powiązania z międzynarodowymi grupami faszystowskimi.

Jak poinformował minister Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, zatrzymani to obywatele Polski.

– Nastolatkowie nie tylko propagowali ideologię nazistowską i faszystowską, ale podejmowali już działania zmierzające do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym – przekazał Siemoniak za pośrednictwem portalu X.

Jak podkreśla minister, szczególne znaczenie mają ustalenia dotyczące dwóch 17-latków. Mieli oni za pośrednictwem komunikatorów internetowych wymieniać się informacjami dotyczącymi domowej produkcji materiałów wybuchowych, konstruowania improwizowanej broni palnej oraz wytwarzania materiałów pirotechnicznych do bezpośredniego przeprowadzenia działań o charakterze terrorystycznym.



FOT. PAWEŁ ŁACHETA / ARCHIWUM

Według śledczych nastolatkowie rozmawiali o produkcji materiałów wybuchowych i planowali eksplozję w domu znanej im osoby

W miejscu zamieszkania jednego z nich funkcjonariusze ABW zabezpieczyli substancje chemiczne mogące służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych. Decyzją sądu 16-latek trafił do schroniska dla nieletnich, a dwaj 17-latkowie do aresztu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

Zarzuty dla nastolatków

Pierwszy 17-latek usłyszał zarzuty posiadania tzw. bomby rurowej, usiłowania przerobienia wiatrówki pneumatycznej na broń palną, w celu przekazania jej neonazistowskiej grupie terrorystycznej, oraz internetowego propagowania treści nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Drugi 17-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, posiadanie w celu rozpowszechniania druków propagujących nazistowski ustrój państwa oraz przygotowania do wytworzenia ładunku wybuchowego.

Najmłodszy zatrzymany też usłyszał zarzuty. 16-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, propagowanie totalitaryzmu w internecie oraz nakłaniania innej ustalonej osoby do popełnienia przestępstwa polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej innej osoby z powodu jej przynależności rasowej.

Planował masakrę w warszawskiej szkole

Policjanci zatrzymali 16-letniego obywatela Rosji podejrzewanego o kierowanie gróźb masowego zabójstwa wobec uczniów i dyrekcji jednej ze szkół na warszawskim Ursynowie. O wszystkim policję poinformowała dyrekcja szkoły. Śledczy zabezpieczyli telefon nastolatka, a sprawa trafiła do sądu rodzinnego.

Z ustaleń policjantów wynika, że 16-latek groził koleżankom, kolegom oraz przedstawicielom dyrekcji zabójstwem wielu osób.

– Treść gróźb wzbudziła uzasadnioną obawę ich spełnienia, dlatego policjanci natychmiast podjęli działania – wyjaśniła asp. szt. Marta Haberska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Najbliższe trzy miesiące 16-latek spędzi w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. O jego dalszych losach zdecyduje sąd rodzinny.

TRYBUNAŁ

NBP blokuje środki Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska

– Wstrzymano wszelkie zlecenia płatnicze dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego – poinformował rzecznik prasowy NBP Maciej Antes.

NBP zablokował realizację zleceń płatniczych z rachunków Trybunału Konstytucyjnego, bez względu na osobę składającą dyspozycję. Bank zaznaczył, że nie jest organem właściwym do rozstrzygania sporu o kierowanie TK. W piśmie do prezesa Trybunału Bogdana Święczkowskiego wyjaśnił, że decyzję poprzedziła analiza regulaminu prowadzenia rachunków oraz umowy zawartej z TK. Wątpliwości dotyczą prawidłowej reprezentacji Trybunału i umocowania osób uprawnionych do dysponowania środkami. NBP powołał się także na ustawę o usługach płatniczych, zgodnie z którą transakcja wymaga zgody udzielonej w sposób przewidziany w umowie.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Rodzina ofiar zamachowca: Uszanujcie żałobę

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj w Waśniowie w woj. świętokrzyskim odbyły się uroczystości pogrzebowe rodziców oraz siostry zamachowca z Krakowa.

Bliscy zmarłych zaapelowali o uszanowanie prywatności podczas pogrzebu, podkreślając, że jest on czasem żałoby, refleksji i pożegnania, a nie wydarzeniem medialnym. Sprzeciwili się fotografowaniu i filmowaniu rodziny bez zgody. Nie wyrażają też zgody na publikację materiałów naruszających godność zmarłych ani na rozpowszechnianie spekulacji dotyczących okoliczności śmierci. Zaznaczyli, że żałoba, wizerunek rodziny i przebieg uroczystości nie mogą być wykorzystywane do celów medialnych czy komercyjnych. W przypadku naruszenia prywatności zapowiadają podjęcie kroków prawnych.

Po zamachu na Rynku Głównym w pięciu krakowskich szpitalach pozostaje dziewięć osób. Ich stan jest stabilny.

KRÓTKO

Warszawa

Spotkanie w sprawie uzdrowienia trybunału

W poniedziałek po południu w Belwederze odbyło się spotkanie szefa Kancelarii Prezydenta Zbigniewa Boguckiego z przedstawicielami środowisk politycznych ws. uzdrowienia sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. Na spotkaniu nie pojawili się przedstawiciele Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Obecni natomiast są politycy: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050, Razem, Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Rozwoju Plus oraz koła senackiego Nowa Polska-Centrum. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił przed rozpoczęciem spotkania, że w Belwederze pojawili się „przedstawiciele sojuszu konstytucyjnego uzdrowienia", którymi są jego zdaniem „ci, którzy chcą rozmawiać o uzdrowieniu sytuacji" w TK i o naprawie tej sytuacji, którą, jak stwierdził, „zepsuł premier Donald Tusk".

Koszalin

Czy to ciało zaginionej Emilii Koprowskiej?

Sekcja zwłok kobiety, której ciało znaleziono w Palczewicach koło Darłowa, nie wykazała udziału osób trzecich. Przyczyną śmierci było powieszenie, a czas zgonu zbiega się z zaginięciem Emilii Koprowskiej – przekazała prok. Ewa Dziadczyk z Prokuratury Okręgowej w Koszalinie. Tożsamość zmarłej nie została jeszcze formalnie potwierdzona. Pobrany materiał przekazano do badań porównawczych w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Wyniki mają być znane w najbliższych dniach. Ciało znaleziono ponad 150 metrów od jeziora Kopań i niespełna 4 km od miejsca odnalezienia plecaka 37-latki.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Będziemy nadal pracować nad ustawą o bezpieczeństwie w internecie (...). To jest mój osobisty cel, by ta ustawa wróciła do parlamentu i trafiła na biurko prezydenta

KRZYSZTOF GAWKOWSKI, wicepremier i minister cyfryzacji

eprasa.pl ebf0d3f3f0

BRUKSELA

Unia poszerza sankcje na Rosję. Uderza w banki, energię oraz flotę cieni

oprac. Anna Nagel

Państwa Unii porozumiały się w Brukseli w sprawie nowych sankcji wobec Rosji. Czarna lista obejmie 113 osób, firm oraz instytucji.

Unia Europejska rozszerza sankcje wobec Rosji. Zielone światło dla nowych restrykcji dali w ubiegłym tygodniu ambasadorowie państw członkowskich.

Sankcjami objęto m.in. 50 rosyjskich banków, firmy energetyczne, przedstawicieli biznesu oraz podmioty wspierające rosyjską flotę cieni, która pomaga Moskwie omijać ograniczenia nałożone na eksport ropy i gazu. Unijna lista związana z naruszaniem integralności terytorialnej Ukrainy obejmuje już około 4,5 tys. osób i podmiotów.

UE rozszerzyła również sankcje za działania hybrydowe. Na listę trafiło około 30 osób i podmiotów zaangażowanych w zagraniczne operacje manipulacyjne. To m.in. reakcja na sierpniowy, nieudany atak dronowy na lotnisko w Lipsku, za który Berlin obarczył odpowiedzialnością Rosję.

Szef polskiego MSZ Radosław Sikorski ocenił w poniedziałek w Brukseli, że dotychczasowe sankcje ograniczają możliwości finansowania przez Rosję wojny przeciwko Ukrainie. Jak podkreślił przed spotkaniem unijnych ministrów spraw zagranicznych, jednym z najdotkliwszych skutków restrykcji jest utrata przez Moskwę europejskiego rynku ropy i gazu.

– Największą sankcją, jaką nałożyliśmy na Rosję, jest to, że straciła swój najbardziej lukratywny rynek na węglowodory. Z każdym rokiem Europa importuje mniej rosyjskiej ropy i gazu – powiedział Sikorski.

Minister zaznaczył, że znalezienie alternatywnych odbiorców jest dla Rosji trudne pod względem logistycznym, a uzyskiwane przez nią ceny są co najmniej o 30 proc. niższe. – Rosja sprzedaje mniej ropy za mniejsze pieniądze. To wpływa na jej zdolność do finansowania wojny – podsumował szef MSZ.



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

Radosław Sikorski przed posiedzeniem Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli

WILNO

„To terroryzm sponsorowany przez państwo". Litwa oskarża Rosję

oprac. Anna Nagel

– Państwa europejskie powinny rozważyć uznanie GRU za organizację terrorystyczną – powiedział szef litewskiej dyplomacji. Kestutis Budrys powiadomił, że za próbą podpalenia zakładów estońskiej firmy produkującej drony stał rosyjski wywiad wojskowy GRU.

„Kiedy państwowy wywiad organizuje podpalenia w Europie, nie jest to »działanie hybrydowe«. To terroryzm sponsorowany przez państwo" – czytamy we wpisie szefa litewskiego MSZ, opublikowanym w serwisie X.

„Europa powinna poważnie rozważyć zaliczenie GRU i innych rosyjskich struktur wywiadowczych (...) zaangażowanych w operacje sabotażowe do organizacji terrorystycznych" – oświadczył Budrys.

Według Budrysa Rosja sięga po takie działania, gdy nie osiąga swoich celów na froncie w Ukrainie. W ten sposób próbuje zastraszać i destabilizować europejskie społeczeństwa. Minister wyraził solidarność z Estonią po udaremnionej próbie podpalenia zakładów Threod Systems. Wezwał również do zwiększenia wsparcia dla Ukrainy, wzmocnienia presji na Moskwę oraz ukarania organizatorów i wykonawców ataków.

Do próby ataku na estońską fabrykę doszło 14 listopada. Estońska Służba Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KAPO) poinformowała, że celem tej operacji było wywołanie eksplozji. Zatrzymano osiem osób. Estonia zapowiedziała zamknięcie od 1 grudnia wszystkich przejść granicznych z Rosją.

SHENZHEN

Historyczne spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji

Kazimierz Sikorski

Spotkanie na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku z udziałem Donalda Trumpa, Xi Jinpinga i Władimira Putina oznacza historyczne przełamanie w dyplomacji globalnej – jest to pierwsze w historii bezpośrednie spotkanie trójstronne szefów państw tych supermocarstw.

Wielu porównuje trudność tej relacji do stołu na trzech nogach, gdzie każda noga próbuje wywrócić pozostałe, ale ich wspólne usunięcie spowodowałoby upadek globalnego systemu.



FOT. PAP/EPA/ALEX PLAVEVSKI

Chiny będą gospodarzem 33. spotkania przywódców gospodarczych Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Shenzhen

Kończy się era dotychczasowego ładu

Spotkanie sygnalizuje potencjalne odejście od dotychczasowego ładu międzynarodowego po 1945 roku na rzecz nieformalnego układu wielkich mocarstw.

To też przełamanie izolacji Rosji. Dla Putina trójstronny szczyt stanowi ogromny sukces, kończący lata zachodniego bojkotu od inwazji na Ukrainę w 2022 roku.

Dla Xi Jinpinga rola gospodarza i mediatora pozwala pozycjonować jego kraj jako odpowiedzialnego lidera globalnego i budowniczego stabilności, a nie wyłącznie zaplecze gospodarcze dla wojny w Rosji.

Trump myśli o redukcji arsenałów nuklearnych

Rzeczniczka Białego Domu Olivia Wales przekazała w piątek, że wśród tematów rozmowy przywódców ma być „redukcja broni jądrowej na świecie, a ich rozprzestrzenianie prezydent uważa za bardzo niebezpieczne". Przedstawiciele administracji Trumpa określili z kolei to wydarzenie jako „punkt wyjścia". Zwrócili uwagę, że chiński arsenał rośnie najszybciej na świecie, i ocenili, że Pekin powinien podjąć taką rozmowę. W kwestii rozbrojenia jądrowego Chiny od dawna nalegają, aby Stany Zjednoczone i Rosja zredukowały swoje arsenały jądrowe, zanim zgodzą się zrobić to samo.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning przekazała: „Trzej przywódcy przeprowadzą dogłębną wymianę poglądów na temat ochrony pokoju na świecie oraz wspierania stabilności strategicznej w relacjach między mocarstwami, co ma przełomowe znaczenie".

Dodała, że w obecnych warunkach na trzech państwach spoczywa istotna odpowiedzialność za współpracę w obliczu globalnych wyzwań oraz za promowanie pokoju i stabilności na świecie.

Chiny stwierdziły, że ze względu na posiadanie przez Rosję i USA ogromnych arsenałów, właściwsze byłoby, aby kraje te prowadziły bezpośrednie rozmowy.

Spotkanie bez przełomu

Komentatorzy zwracają uwagę, że nie oczekuje się po tym spotkaniu przełomu ani podpisania żadnych porozumień.

Japoński portal Nikkei Asia uważa, że Xi może być największym beneficjentem tego wydarzenia. Zdaniem portalu chiński przywódca chce utrzymać dobre i stabilne relacje z Trumpem przed przyszłorocznym zjazdem partii komunistycznej, na którym będzie ubiegał się o kolejną kadencję. Samo wspólne zdjęcie, na którym Xi jako gospodarz stoi między Trumpem i Putinem, mogłoby stworzyć wrażenie, że świat obraca się wokół chińskiego przywódcy.

MIAMI

Zderzenie dwóch samolotów na lotnisku

Kazimierz Sikorski

Samolot UPS i maszyna linii Copa Airlines zderzyły się na drodze kołowania na lotnisku w Miami.

Na drodze kołowania międzynarodowego lotniska w Miami doszło do kolizji samolotu transportowego UPS z pasażerskim Boeingiem 737-800NG linii Copa Airlines. Na pokładzie maszyny Copa znajdowało się 166 pasażerów i sześciu członków załogi. Dwie osoby zostały poszkodowane, pozostali pasażerowie i członkowie załogi czują się dobrze.

„Wstępne informacje wskazują, że podczas kołowania doszło do kontaktu między samolotem transportowym a końcówką lewego skrzydła maszyny Copa Airlines". Copa Airlines przeprosiły za utrudnienia, jakie to zdarzenie może spowodować dla pasażerów.

„Bezpieczeństwo pasażerów i załogi jest dla nas najwyższym priorytetem; będziemy współpracować z odpowiednimi organami prowadzącymi dochodzenie w sprawie tego incydentu", dodano w oświadczeniu.

Federalna Administracja Lotnictwa wyjaśniła, że końcówka skrzydła samolotu Boeing 737 linii Copa Airlines, który kołował do bramki, uderzyła w dziób Boeinga 767 należącego do UPS, który kołował do odlotu do Bogoty w Kolumbii. W tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Kontrolerzy ruchu lotniczego wydali załodze UPS polecenie ustąpienia pierwszeństwa samolotowi Copa. Na nagraniu słychać, jak jeden z pilotów mówi: „Ktoś w nas uderzył".

eprasa.pl ebf0d3f3f0

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
4,00	4,40	4,76	5,27	2,50

DANE WG NBP Z DNIA 16.11.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

To może być nowa specjalność Polski. Stawką jest bezpieczeństwo energetyczne

Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami – mówi dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w INiG-PIB

Maciej Badowski



FOT. 123RF

Gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych

Jego zdaniem Polska stoi przed jedną z największych niewykorzystanych szans w energetyce. Chodzi o produkcję biometanu, który może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju, ograniczyć zależność od importu i stać się impulsem dla rozwoju lokalnego biznesu.

Gaz nie zniknie. Transformacja oznacza coś innego

W debacie o transformacji energetycznej często pojawia się przekonanie, że kolejne paliwa będą zastępować się nawzajem niczym uczestnicy sztafety. Najpierw węgiel, potem gaz, następnie wodór i kolejne technologie. Zdaniem eksperta takie postrzeganie zmian jest błędne.

– Transformację należy rozumieć jako dywersyfikację. To nie jest tak, że się pozbędziemy całkowicie metanu – podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w Instytucie Nafty i Gazu – Państwowym Instytucie Badawczym.

Jak wskazuje, gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych. Rozwój odnawialnych źródeł energii może ograniczać ich udział w miksie energetycznym, ale nie wyeliminuje ich całkowicie. Dodatkowo zwraca uwagę, że szczególnego znaczenia nabiera dziś zarządzanie emisjami metanu. To gaz cieplarniany o bardzo silnym oddziaływaniu na klimat, dlatego kluczowe jest ograniczanie jego strat oraz zwiększanie szczelności infrastruktury.

– Nie odejdziemy od metanu jako takiego. On będzie. Tylko musimy się nad nim pochylić, żeby nad nim zapanować, zwiększyć szczelność instalacji. To z punktu widzenia ekologicznego, ale także ekonomicznego – podkreśla.

Biometan może zwiększyć odporność Polski

Coraz większą rolę w polityce energetycznej ma odgrywać biometan. Jak przypomina Hodorowicz, jest to dokładnie ten sam metan, który trafia do sieci gazowej. Różni się jedynie pochodzeniem.

– Słowo „bio" oznacza po prostu źródło pochodzenia. Powstaje podczas naturalnych procesów rozkładu, fermentacji czy gnicia. Dzięki technologii możemy ten biogaz oczyścić i otrzymać czysty metan, który można wtłaczać do sieci – wyjaśnia.

Jego zdaniem, to właśnie rozwój biometanu może okazać się jednym z najważniejszych elementów wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego Polski. Większa liczba krajowych źródeł produkcji gazu oznacza bowiem mniejszą podatność na światowe zawirowania i skoki cen.

– Dla nas jako obywateli Polski ma to kluczowe znaczenie, ponieważ w takich sytuacjach, kiedy mamy zdywersyfikowane źródła metanu, nasz rynek i ceny są bardziej odporne na różnego rodzaju światowe zawieruchy – mówi i jednocześnie podkreśla, że rozwój tego sektora nie jest wyłącznie kwestią energetyki.

– To również sposób na większą niezależność gospodarczą i bardziej stabilne funkcjonowanie całego rynku – dodaje.

Największą barierą pozostaje świadomość

Mimo dużego potencjału rozwój biometanu w Polsce postępuje wolniej, niż oczekiwałaby część branży. Zdaniem eksperta problemem nie jest jednak brak technologii.

– Borykamy się z uprzedzeniami i brakiem świadomości społecznej – ocenia.

Jak wskazuje, wokół biogazowni i biometanowni wciąż funkcjonuje wiele stereotypów. Jednym z najczęściej powtarzanych jest przekonanie, że takie instalacje generują uciążliwe zapachy.

Członek Instytutu przekonuje, że prawidłowo działająca instalacja nie powinna powodować takich problemów.

– Jeżeli coś czuć, to oznacza, że instalacja jest nieszczelna. Sam metan nie ma zapachu ani barwy. Celowo go nawaniamy, żeby można było wykryć wyciek – tłumaczy.

Jego zdaniem kluczową rolę powinny odegrać działania edukacyjne prowadzone już od szkół podstawowych i średnich. Potrzebna jest również promocja nowoczesnych technologii oraz pokazanie korzyści ekonomicznych płynących z inwestycji.

– Musimy wytworzyć modę. Poprzez promocję tego typu rozwiązań i poprzez kształcenie ludzi. Do świadomości społecznej musi docierać informacja, że biogaz, a następnie biometan, nie jest niczym złym. Może być czymś wspaniałym – podkreśla.

Polska może stać się jednym z liderów Europy

Rozwój sektora będzie jednak wymagał odpowiednich warunków dla inwestorów. Szczególnie istotne są stabilne regulacje oraz przewidywalne otoczenie prawne.

– Jeżeli stworzymy obywatelom bezpieczne, stabilne perspektywy, to będą inwestować. Tak działa biznes – mówi Hodorowicz.

Przy okazji podkreśla, że pozytywnym sygnałem jest przyjęcie ustawy dotyczącej biometanu oraz działania podejmowane przez administrację państwową. Jak ocenia, temat zyskał zrozumienie wśród decydentów i stopniowo przekłada się na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednocześnie Hodorowicz nie ukrywa, że Polska dopiero rozpoczyna drogę, którą część zachodnich państw przeszła już wcześniej.

– Liderem w Europie jest Francja, gdzie biogazowni są tysiące, a biometanowni setki. My dopiero raczkujemy w tym zakresie – zauważa.

Jednak zaznacza, że Polska dysponuje zarówno zapleczem technologicznym, jak i przedsiębiorcami gotowymi inwestować w nowe rozwiązania.

– Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami. Mamy wsparcie, a teraz piłeczka jest po stronie przedsiębiorców – podkreśla.

W ocenie Hodorowicza biometan może stać się jednym z tych obszarów, w których Polska nie tylko zmniejszy zależność od importu energii, ale w dłuższej perspektywie zbuduje przewagę konkurencyjną i dołączy do europejskich liderów transformacji energetycznej.

eprasa.pl ebf0d3f3f0

STREFA AGRO

Karpia na święta 2026 będzie mniej, a cena wyższa. Z roku na rok jest coraz trudniej

W polskich stawach trwają odłowy karpia, który powoli przygotowuje się do Wigilii Bożego Narodzenia 2026.

Agata Wodzień-Nowak

Warunki hodowli z roku na rok są coraz trudniejsze, potwierdza branża, ale jednocześnie chce dać szansę tej rybie wypłynąć na szersze kulinarne wody. Coraz bardziej wymagający konsument ma szansę przekonać się nie tylko do fileta bez wyczuwalnych ości, ale i np. karpiowych faworków.

W sklepach już gdzieniegdzie – równocześnie ze zniczami – pojawiają się dekoracje świąteczne. Do Wigilii Bożego Narodzenia pozostało ok. 1,5 miesiąca. Kiedy karp zaczyna szykować się na święta? Jaki to był sezon dla tej ryby i w związku z tym, jakich cen powinni spodziewać się konsumenci? Te pytania skierowaliśmy do Organizacji Producentów Polski Karp.

Karpia na Wigilię 2026 będzie mniej. Szacuje się wzrost cen na poziomie 10-20 proc.

– Październik to początek karpiowych żniw, czyli odłowów, które potrwają do końca listopada – tłumaczył nam w I połowie października Tomasz Siwiec, wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp. Sam również prowadzi gospodarstwo rybackie i Zakład Produkcyjno-Handlowy Wielgie. – Odłowione z dużych stawów produkcyjnych ryby trafiają do mniejszych stawów-magazynów, w których oczekują na dystrybucję i sprzedaż.

Ekspert przyznaje, że mijający sezon był dla hodowców bardzo trudny, głównie z powodu niedoborów wody niezbędnej do prowadzenia gospodarki rybackiej. – Pogarszająca się z roku na rok sytuacja hydrologiczna w Polsce stanowi obecnie jedno z naszych największych wyzwań.

– Szacujemy, że produkcja karpia w Polsce będzie niższa niż w ubiegłym roku, jednak jako organizacja robimy wszystko, aby ryby nie zabrakło na żadnym wigilijnym stole. Biorąc pod uwagę rosnące koszty produkcji oraz transportu, ceny karpia w tym roku mogą być wyższe – szacujemy wzrost na poziomie 10-20% względem ubiegłego roku, ale to oczywiście na tę chwilę tylko szacunki – zaznacza Tomasz Siwiec.

Pogarszające się warunki prowadzenia działalności rodzą pytanie: czy z punktu widzenia hodowcy to nadal opłacalny biznes?

– Większość gospodarstw rybackich w Polsce to przekazywane z pokolenia na pokolenie firmy rodzinne, a sama hodowla jest przez nas, rybaków, traktowana jak misja. Niestety, ze względu na stale rosnące koszty oraz brak stabilności cenowej oferowanego przez nas produktu, marżowość i opłacalność nie utrzymują się na wysokim poziomie. Stąd często konieczna jest dywersyfikacja prowadzonej przez nas działalności – tłumaczy rozmówca Strefy Agro i Strefy Biznesu.

Karp zrósł się ze świętami Bożego Narodzenia. Najczęściej kupujemy w dyskontach, ale rodzi się nowy trend

Karp ma szansę „wypłynąć" z worka pod tytułem „święta" i stać się rybą spożywaną przez cały rok? Tradycja spożywania karpia podczas wieczerzy wigilijnej jest głęboko zakorzeniona w naszym społeczeństwie i z pewnością warto ją pielęgnować – to część naszej kultury, od której odchodzić nie chcemy.

Organizacja Producentów Polski Karp w II połowie stycznia 2026 roku przeprowadziła badanie, z którego wynika, że najczęściej wskazywaną świąteczną rybą był karp (66%). Udział karpia rośnie wraz z wiekiem respondenta:

- 60% w grupie 18–29 lat,
- 61% (30–44 lata)
- 68% (45–59 lat),
- 76% wśród osób 60+.

Spośród badanych, którzy samodzielnie kupowali karpia (41 proc. wszystkich respondentów), największą popularnością cieszyły się produkty już wstępnie przygotowane do obróbki kulinarnej. Najczęściej wybierano karpia patroszonego lub tuszę sprzedawaną luzem, na które wskazało 19 proc. ankietowanych. Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszyły się płaty pakowane (17 proc.), filety sprzedawane luzem (17 proc.) oraz filety pakowane (16 proc.). Co ósmy badany decydował się na dzwonka (13 proc.) lub płaty luzem (13 proc.). Znacznie rzadziej konsumenci kupowali całe ryby sprzedawane luzem (9 proc.). Pozostałe formy sprzedaży, w tym m.in. filety mrożone, miały marginalny udział i łącznie stanowiły jedynie kilka procent wskazań.

Gdzie kupujemy karpia? Z badania po świętach Bożego Narodzenia 2025 wynika, że dla osób, które osobiście kupowały karpia, najczęstszym miejscem zakupu były:

- supermarkety dyskontowe (27%),
- sklepy rybne (20%),
- zakup bezpośrednio w gospodarstwie rybackim (15%).
- supermarkety (12%),
- hipermarkety (12%),
- rynki i bazary (12%).

Mniejszy, ale zauważalny odsetek respondentów wskazał lokalne sklepy spożywcze (11%), sezonowe punkty sprzedaży ryb na osiedlach (8%), a także handel obwoźny lub sprzedaż z samochodu (5%) oraz format cash and carry (5%).



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Karp hodowany jest głównie w tradycyjnych stawach ziemnych, a nie w nowoczesnych systemach przemysłowych

– Po raz pierwszy w badaniu odnotowano także deklaracje zakupu online/wysyłkowego (2%). Choć ich poziom mieści się w granicy błędu statystycznego przy tej wielkości próby, sam fakt pojawienia się tej kategorii wskazuje na rozszerzanie się kanałów dystrybucji karpia – dodaje Tomasz Siwiec.

Czy jesteśmy gotowi jeść karpia nie tylko od święta?

Karp w świadomość Polaków wrósł jako ryba świąteczna, a przecież jest dostępny nie tylko w grudniu. Karp poza sezonem Bożego Narodzenia? O to również organizacja zapytała w swoim badaniu.

Zapytani o pomysł sprzedaży karpia w styczniu i lutym, respondenci są podzieleni. 19% deklaruje, że chętnie kupiłoby karpia ponownie z przeznaczeniem na obiad, 14% byłoby zainteresowanych przetworami z karpia (np. marynatami czy karpiem wędzonym), a 16% rozważyłoby zarówno zakup ryby świeżej, jak i przetworów. Jednocześnie 26% badanych wskazuje, że karp jest dla nich rybą typowo świąteczną, bez potrzeby ponownego zakupu po Bożym Narodzeniu, a 24% nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.

– Nieustannie dążymy do tego, aby pokazać konsumentom walory karpia jako ryby całorocznej, która doskonale sprawdza się w nowoczesnych odsłonach kulinarnych (np. w formie burgerów, faworków, pierogów czy potraw z grilla), ale także ryby, którą warto włączyć do menu – na co dzień – przekonuje wiceprezes Polskiego Karpia.

– Jako Organizacja Producentów Polski Karp z jednej strony propagujemy spożycie tej ryby przez cały rok, z drugiej zaś zapewniamy ciągłość dostaw i możliwość zakupu niezależnie od pory roku. Zależy nam na tym, aby świadomość konsumencka nieustannie wzrastała i decydenci zakupowi stawiali na ryby z naszej rodzimej akwakultury, opartej na krótkich łańcuchach dostaw, zamiast na ryby, które są importowane i pokonują wiele kilometrów, zanim trafią do naszej kuchni.

Klient staje się coraz bardziej wygodny, więc ryba też musi się zmieniać i dać gwarancję, że ość się nie wbije

Już w poprzednich latach można było zaobserwować w sklepach nacinane filety z karpia. Taka forma ma ułatwić konsumpcję bez obaw o wbicie się ości. Co jeszcze dzieje się wokół tej ryby, by ułatwić spożycie i przekonać klientów?

– Formy, w jakich karp trafia na półki sklepowe, stale ewoluują. W naszej ofercie znajduje się karp w niemal każdej postaci: od ryby patroszonej po wygodne filety bez skóry. Dzieje się tak, ponieważ z roku na rok konsumenci stają się coraz bardziej wymagający, co motywuje nas do wprowadzania nowości. Nacinany filet jest tego doskonałym przykładem – technologia nacinania daje gwarancję braku wyczuwalnych ości, których obecność była jedną z przyczyn rezygnacji z zakupu karpia – wyjaśnia Tomasz Siwiec.

Organizacja stawia nie tylko na urozmaicanie form, w jakich sprzedaje się karpia, ale też działania promocyjne i edukacyjne, by pokazać wszechstronne możliwości tej ryby.

– Cieszy nas, że dla wielu osób nie jest on już jedynie synonimem smażonego dzwonka. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości ryba ta przestanie być kojarzona wyłącznie ze świętami, a statystyczny konsument będzie po nią sięgał regularnie.

Gospodarstwa rybackie to przedsiębiorstwa rodzinne. To dodatkowo motywuje, ale ryba z importu wywiera presję

Polskie gospodarstwa karpiowe zmagają się z licznymi wyzwaniami. Wspomnieliśmy już o trudnej sytuacji hydrologicznej i gwałtownie rosnących kosztach działalności. Ze strony hodowcy pada również wskazanie na presję ze strony zwierząt rybożernych. – Jak jednak wspominałem, w przypadku naszej branży większość firm, to przedsiębiorstwa rodzinne, z wielopokoleniową tradycją, co motywuje do wytężonej pracy i poszukiwania rozwiązań.

– Nasza organizacja dąży do uporządkowania i stabilizacji tego wymagającego rynku. Oceniając kondycję całej branży, choć zawsze mogłoby być lepiej, uważam, że konsumenci mogą być spokojni o poziom krajowej produkcji ryb w najbliższych latach.

Jakie wyzwania stoją dziś przed branżą karpiową: konkurencja ze strony importowanych ryb, regulacje środowiskowe, a może zmieniające się nawyki żywieniowe Polaków?

– Wyzwania są znaczące. Musimy nieustannie zabiegać o uwagę konsumenta, promować karpia jako rybę hodowaną w sposób naturalny oraz szeroko edukować o jej walorach odżywczych i zdrowotnych, co w długiej perspektywie przełoży się na wzrost ogólnego spożycia.

Tomasz Siwiec jeszcze raz zwraca uwagę na duży problem presji zwierząt rybożernych oraz konkurencję importowanych ryb:

– Bez odpowiednich systemowych regulacji prawnych rybacy sami nie będą w stanie rozwiązać tej kwestii. I oczywiście wyzwaniem jest także konkurencja – musimy konkurować z tańszymi rybami importowanymi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cena może być tym czynnikiem, który przemawia do portfela konsumenta, ale jednocześnie chcemy, żeby konsument miał świadomość, że wybierając rybę z importu zamiast naszego rodzimego karpia, nie będzie miał do czynienia z taką świeżością produktu, jaki zapewniają nasze rodzime gospodarstwa – mówi hodowca ryb.

– Jako organizacja serdecznie zachęcamy wszystkich konsumentów do wybierania polskich produktów oznaczonych logo „Produkt Polski" oraz wspierania lokalnych biznesów, dzięki którym na naszych stołach może gościć żywność wysokiej jakości, która produkowana jest tuż obok nas – dodaje wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp.

eprasa.pl ebf0d3f3f0

ŻYWNOŚĆ

Polscy rolnicy dostaną szansę w Afryce i Azji

Polska żywność potrzebuje nowych kierunków eksportu, by nie tylko zdjąć nadwyżki z krajowego rynku, ale i dać perspektywy rozwojowe rolnikom. Konkurencja na arenie międzynarodowej rośnie. Dziś jakość sama się nie obroni, trzeba jej pomóc. – Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe – mówi Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa. Mówi o szansach krajowych produktów w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Azji.

Agata Wodzień-Nowak



FOT. ZDZISŁAW SUROWANIEC

Produkujemy więcej jabłek, niż potrzebujemy. Część trafi do Egiptu

Pani ostatnia wizyta w Egipcie zakończyła się otwarciem rynku dla polskich produktów rolno-spożywczych. Jakie konkretnie towary z Polski mają obecnie największe szanse na zwiększenie sprzedaży na rynek egipski?

Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa: Przede wszystkim pszenica, mięso drobiowe i wołowe, ale również produkty mleczarskie oraz polskie owoce, w szczególności jabłka. Nasza misja gospodarcza nie była wyjazdem kurtuazyjnym. Pojechaliśmy do Egiptu z konkretnym celem: stworzyć nowe możliwości sprzedaży dla polskich producentów i przywrócić naszą pszenicę na jeden z największych rynków zbożowych świata. Dziś widzimy już wymierne rezultaty tych działań. Oprócz postępów w rozmowach dotyczących eksportu zbóż mamy również bardzo ważną informację dla sektora mięsnego. Egipskie służby weterynaryjne oficjalnie zatwierdziły 40 polskich zakładów z sektora wołowego i drobiowego do eksportu na tamtejszy rynek. To konkretne możliwości dla naszych przedsiębiorców. Nie zapominajmy również o polskich jabłkach, które już cieszą się zainteresowaniem egipskich odbiorców. Chcemy rozwijać te relacje i konsekwentnie poszerzać katalog eksportowanych produktów.

Dlaczego Egipt jest tak ważnym kierunkiem ekspansji dla polskiego sektora rolno-spożywczego i jakie znaczenie może mieć ten rynek dla naszych eksporterów w najbliższych latach?

Egipt to kraj o ogromnym potencjale, liczący ponad 100 milionów mieszkańców, a jednocześnie jeden z największych importerów pszenicy na świecie. Rocznie sprowadza około 12-13 milionów ton tego zboża. Co szczególnie ważne, strona egipska otwarcie sygnalizuje potrzebę dywersyfikacji dostaw. Polska, jako znaczący producent żywności w Europie, ma wszelkie podstawy, by odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. Nie chcemy uzależniać przyszłości polskiego eksportu wyłącznie od kilku tradycyjnych kierunków handlowych. Im więcej rynków zbytu mają nasi producenci, tym większa jest ich odporność na wahania cen, kryzysy i zmiany sytuacji międzynarodowej. Warto spojrzeć na liczby. W 2025 roku wartość naszego eksportu rolno-spożywczego do Egiptu wyniosła 104 mln euro, czyli o 18 proc. więcej niż rok wcześniej. Natomiast w pierwszym półroczu 2026 roku osiągnęliśmy już około 68,3 mln euro, co oznacza wzrost o blisko 50 proc. w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Te dane pokazują, że potencjał współpracy jest realny. Naszym zadaniem jest przełożyć go na trwałe kontrakty, regularne dostawy i większe przychody polskich gospodarstw oraz przedsiębiorstw.

Które branże polskiego rolnictwa i przetwórstwa mogą najbardziej skorzystać na nowych możliwościach eksportowych?

Największe możliwości widzę obecnie w sektorze zbożowym, mięsnym, mleczarskim i owocowo-warzywnym. Dla producentów zbóż dostęp do egipskiego rynku oznacza szansę na pozyskanie dużego, stabilnego odbiorcy. To szczególnie ważne w sytuacji, kiedy nasi rolnicy odczuwają presję cenową i potrzebują nowych możliwości sprzedaży. Bardzo perspektywiczny jest również sektor mięsny. Zatwierdzenie 40 polskich zakładów drobiowych i wołowych przez egipskie służby weterynaryjne jest istotnym krokiem w rozwoju eksportu. Teraz zależy nam, aby te możliwości przełożyły się na konkretne zamówienia. Duży potencjał ma także polskie mleczarstwo. Nasze sery, mleko w proszku i inne produkty mleczarskie mogą być atrakcyjne dla zagranicznych importerów, zwłaszcza tam, gdzie rośnie zapotrzebowanie na żywność wysokiej jakości. Jako wiceminister rolnictwa patrzę na te działania przede wszystkim z perspektywy producenta. Eksport nie jest celem samym w sobie. Ma służyć polskim gospodarstwom, zakładom przetwórczym i całej gospodarce.

Jakie były największe bariery administracyjne lub weterynaryjne utrudniające dotąd eksport polskiej żywności do Egiptu?

Największym wyzwaniem jest dostosowanie procedur eksportowych do wymagań egipskiego rynku, zarówno w zakresie ochrony roślin, jak i bezpieczeństwa weterynaryjnego. W przypadku zbóż istotne są uzgodnienia fitosanitarne, wymagania jakościowe i odpowiednia organizacja dostaw. Natomiast w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego konieczne są audyty, zatwierdzenia zakładów oraz uzgodnione świadectwa zdrowia. To procesy wymagające współpracy administracji obu państw, dlatego w naszej misji uczestniczyli również przedstawiciele polskich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności oraz ochronę roślin. Najlepszym przykładem skuteczności takiego działania jest pozytywne zakończenie procedury zatwierdzenia 40 polskich zakładów mięsnych. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w przypadku niektórych produktów nadal prowadzone są szczegółowe uzgodnienia dokumentacji weterynaryjnej, w tym nowego wzoru świadectwa zdrowia dla świeżej wołowiny bez kości i podrobów wołowych. Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe, usprawnianie współpracy między instytucjami oraz tworzenie przedsiębiorcom warunków do bezpiecznego i opłacalnego handlu.

Czy sukces osiągnięty w Egipcie może stać się przepustką do dalszej ekspansji polskich produktów na inne rynki Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu?

Zdecydowanie widzę taką możliwość. Egipt może być dla Polski nie tylko ważnym odbiorcą, ale również punktem wyjścia do budowania silniejszej pozycji gospodarczej w całym regionie. Dobre relacje handlowe, wiarygodność polskich eksporterów oraz sprawna realizacja pierwszych kontraktów mogą ułatwiać nawiązywanie współpracy z kolejnymi partnerami. Oczywiście każdy kraj ma własne procedury importowe, wymagania weterynaryjne i uwarunkowania handlowe. Sukces na jednym rynku nie oznacza automatycznego dostępu do pozostałych, ale daje nam doświadczenie, kontakty i silniejszą pozycję negocjacyjną. Chciałabym, aby polskie produkty były coraz bardziej rozpoznawalne w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Mamy konkurencyjną ofertę, odpowiednie zaplecze produkcyjne i przedsiębiorców, którzy potrafią skutecznie rywalizować na międzynarodowych rynkach. Najważniejsze, aby nie poprzestawać na pojedynczych transakcjach. Chcemy budować długofalową obecność polskiej żywności w tym regionie.

Jak polskie firmy powinny przygotować się do wejścia lub zwiększenia obecności na rynku egipskim? Czy różnice kulturowe i preferencje konsumentów wymagają dostosowania oferty?

Przede wszystkim przedsiębiorcy muszą dobrze poznać specyfikę lokalnego rynku. Egipt jest bardzo dużym, ale także wymagającym kierunkiem eksportowym. Istotne są nie tylko cena i jakość produktu, lecz również odpowiednie certyfikaty, dokumentacja, sposób pakowania, etykietowanie oraz dostosowanie oferty do oczekiwań odbiorców. W sektorze mięsnym szczególne znaczenie mogą mieć wymogi dotyczące certyfikacji halal. Ważne są także lokalne zwyczaje biznesowe, budowanie relacji i wybór wiarygodnego partnera handlowego. Zachęcam polskich przedsiębiorców do korzystania ze wsparcia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz naszych placówek dyplomatycznych. Celem kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest, aby przedsiębiorca zainteresowany eksportem nie pozostawał sam z problemami administracyjnymi czy poszukiwaniem kontrahentów. Rolą państwa jest wspieranie polskich firm w zdobywaniu nowych rynków. Dlatego już w listopadzie mamy nadzieję gościć w Polsce partnerów gospodarczych z Egiptu, których zaprosiliśmy do złożenia wizyty. Nie zapominamy również o misjach gospodarczych do innych krajów oraz o grudniowych targach Food Africa, na których także będziemy obecni.

W sytuacji rosnącej konkurencji na światowych rynkach żywności, jakie przewagi mają dziś polscy producenci, które mogą przekonać egipskich importerów do współpracy?

Naszą największą przewagą jest połączenie jakości, bezpieczeństwa żywności, dużych możliwości produkcyjnych i doświadczenia eksportowego. Polskie rolnictwo i przetwórstwo przeszły ogromną transformację. Dziś dysponujemy nowoczesnymi zakładami, rozwiniętym zapleczem logistycznym i produktami spełniającymi wysokie standardy europejskie. Jednak sama jakość nie wystarczy. Musimy również oferować konkurencyjne warunki handlowe, przewidywalność dostaw i gotowość do długoterminowej współpracy. W przypadku Egiptu dodatkowym argumentem jest zainteresowanie tamtejszych władz dywersyfikacją źródeł zaopatrzenia. Polska może być wartościowym partnerem w realizacji tego celu. Chciałabym jednak podkreślić coś jeszcze. Dla mnie sukces eksportowy nie kończy się w momencie podpisania kontraktu. Prawdziwym sukcesem będzie sytuacja, w której większa sprzedaż zagraniczna przełoży się na lepsze ceny i stabilniejsze dochody naszych rolników. To właśnie z tej perspektywy oceniam nasze działania gospodarcze.

eprasa.pl ebf0d3f3f0

PRACA

Oto, kto w Polsce należy do klasy średniej. Liczą się zarobki, ale nie tylko

Do klasy średniej w 2026 r., z punktu widzenia statystyki, należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Agnieszka Kamińska



FOT. ARCHIWALNE/ILUSTRACYJNE P. ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

W Polsce klasa średnia stanowi od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa

W Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. O przynależności do tej warstwy społecznej decydują też inne kwestie - posiadanie oszczędności i możliwość rozwijania pasji i zainteresowań bez uszczerbku na domowym budżecie.

Przedstawiciele klasy średniej zwykle generują największy popyt konsumpcyjny – kupują mieszkania, samochody, sprzęt RTV/AGD, chodzą do restauracji i podróżują. A to znaczy, że to przede wszystkim ta grupa napędza koniunkturę gospodarczą, przynosi zyski firmom oraz przychody do budżetu państwa w postaci podatków. Jednocześnie zarabia zbyt dużo, aby korzystać z programów socjalnych. Silna klasa średnia to niezwykle cenna grupa dla każdej gospodarki.

Statystycznie do klasy średniej w 2026 r. należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto, ale to umowne i bardzo uproszczone ramy

Instytucje statystyczne do określenia klasy średniej przyjmują widełki płacowe lub wzory. I tak np. OECD i GUS zakładają, że do klasy średniej można zaliczyć osoby zarabiające od 75% do 200% krajowej mediany zarobków. Według GUS mediana wynagrodzeń w kwietniu w Polsce wyniosła 7695 zł brutto. Statystycznie do klasy średniej należą więc osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Na przykład w Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. W mniejszych miastach, gdzie zarobki i koszty utrzymania są niższe, do klasy średniej mogą zaliczać się już osoby zarabiające 5700 – 6000 zł brutto. Takie kwoty w Warszawie zepchną pracownika do klasy niższej.

Przypomnijmy też, że minimalna pensja w tym roku w Polsce to 4 806 zł brutto miesięcznie. Teoretycznie więc do klasy średniej w małych miejscowościach mógłby należeć pracownik zarabiający już o ok. tysiąca złotych więcej, niż wynosi najniższa krajowa. To samo możemy powiedzieć, porównując wynagrodzenia w państwach. Według Instytutu Badań Gospodarczych w Kolonii singiel w Niemczech zalicza się do klasy średniej, zarabiając od 1 496 do 2 804 euro netto (czyli ok. 6 450 – 12 100 zł na rękę). Górna granica niemieckiego „średniaka" to kwota, która w Polsce daje pracownikowi pewne miejsce w klasie średniej, a w małych miastach może wręcz oznaczać przynależność do klasy wyższej. Nasze progi kwotowe są zbliżone do rynków, takich jak Litwa, Estonia czy Cypr, gdzie wejście do klasy średniej na poziomie miesięcznym wymaga dochodu rzędu 2 000 – 2 400 euro brutto.

Liczy się nie wysokość pensji, ale dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego i wielkość rodziny

Polski Instytut Ekonomiczny do określania grup społecznych wykorzystuje wskaźnik EHDI (Equivalised Household Disposable Income), czyli ekwiwalentny dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego. To łączny dochód netto (po odliczeniu podatków i składek) całego gospodarstwa domowego, podzielony przez pierwiastek kwadratowy z liczby członków rodziny. Taki wzór pozwala porównywać poziom zamożności gospodarstw o różnej wielkości i strukturze (np. singla i rodziny z dziećmi). Do klasy średniej zaklasyfikowano osoby, których EHDI zawiera się w przedziale od 67 proc. do 200 proc. mediany. Według tej metody do klasy niższej należą osoby, których EHDI nie przekroczył wartości 67 proc. mediany, zaś do klasy wyższej – z EHDI przekraczającym 200 proc. mediany.

Na przykład, jeśli miesięczny dochód netto czteroosobowej rodziny wynosi 10 000 zł, to wskaźnik EHDI (bez rozróżnienia na wiek dzieci) wyniósłby 5 000 zł. W wyliczeniach patrzy się też na wiek dzieci (we wzorze stosuje się specjalny współczynnik odpowiadający wiekowi) – jeśli rodzina ma dzieci w wieku poniżej 14 lat, to wskaźnik EHDI wyniósłby 4 762 zł. W tym przypadku rodzina jest więc poniżej kryterium, aby zaliczyć się do klasy średniej.

Zarabiasz dziennie od 50,83 – 207 zł? Według Banku Światowego, jesteś średnią klasę niższą

Zupełnie inne kryteria przyjmuje Bank Światowy, który zarobki klasy średniej zestawia z siłą nabywczą kraju. Dzieli też całą klasę średnią na dwie grupy: średnią klasę niższą – osoby zarabiające od 13 do 53 dol. dziennie (ok. 50,83 – 207 zł) oraz średnią klasę wyższą, czyli osoby zarabiające od 53 do 110 dol. dziennie (ok. 207 – 430 zł; przyjmujemy, według kursu z 4 listopada, że 1 dol. to 3,91 zł).

Zarobki, zarobkami, ale najważniejsze jest to, czy masz poduszkę finansową na od 3 do 6 miesięcy i czujesz się bezpieczny ekonomicznie

Widełki kwotowe, wzory i współczynniki mogą jedynie podpowiedzieć, do jakiej grupy można byłoby zaszeregować osobę lub rodzinę. Są one orientacyjną wskazówką, ale nie mówią całej prawdy o rzeczywistości albo pokazują ją jedynie częściowo. Nie bez znaczenia są tu indywidualne preferencje. To, jakie mamy koszty i oszczędności, oraz czy żyjemy na kredyt.

– Osoby należące do klasy średniej to takie, które czują się stabilnie finansowo. Ich dochody powinny pozwalać na pokrycie stałych wydatków, ale i dawać szansę na wygenerowanie oszczędności. Poza tym chodzi tu o posiadanie takiej poduszki finansowej, aby niespodziewane wydatki lub podwyżki cen nie zakłócały funkcjonowania i nie powodowały zachwiania kondycji ekonomicznej tych osób. Możemy też przyjąć, że są to osoby, które stać nie tylko na samą egzystencję, ale też np. na rozwijanie pasji i zainteresowań oraz korzystanie z dóbr kultury – mówi nam dr Tomasz Jarecki, socjolog z UG.

Można odpowiedzieć sobie na pytania: czy mam poduszkę finansową na co najmniej 3–6 miesięcy; czy stać mnie na oszczędzanie, wakacje, edukację dzieci i hobby bez wyrzeczeń oraz czy wzrost rachunków i cen nie zmusza mnie do rezygnacji z podstawowych wydatków?

Klasa średnia nie lubi skrajnych populizmów politycznych, stawia na etos pracy i rozwój gospodarki opartej na wiedzy

Przyjmuje się też, że do klasy średniej należą wykształceni specjaliści, urzędnicy, menedżerowie i przedsiębiorcy, choć są to bardzo szerokie, umowne i stereotypowe założenia. Klasa średnia to nie tylko figura ekonomiczna, uzależniona od wysokości zarobków, oszczędności czy wykształcenia. O przynależności do niej również decydują postawy społeczne. Klasie średniej – i tak jest również w innych państwach – zależy na stabilnym prawie, przewidywalności ekonomicznej i bezpieczeństwie, a także na odrzuceniu skrajnych populizmów politycznych.

Wspólnym mianownikiem dla klasy średniej jest też niezależność w stosunku do polityki redystrybucyjnej państwa. Ta grupa popiera realizację polityki nakierowanej na szeroko rozumiany rozwój gospodarczy, nie zaś tylko na zaspokojenie swoich partykularnych potrzeb.

Zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej

W Polsce klasa średnia stanowi – w zależności od przyjętej definicji (ekonomicznej lub socjologicznej) oraz metodologii badania – od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa. W ujęciu ankietowym (np. badania LiveCareer) do klasy średniej niższej zalicza się ok. 37% osób, a do średniej wyższej ok. 12% (razem ok. 49%). Co ciekawe, zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej (niezależnie od wskaźników finansowych). Taką deklarację złożyło ponad 70% Polaków.

Jeśli nie klasa średnia to jaka? Klasa wyższa stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa, a najniższa to od 24% - 30% społeczeństwa

Nad średniakami jest klasa wyższa, która stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa. Socjologowie dzielą ją m.in. na bogatych przedsiębiorców oraz elity intelektualne i zawodowe o wysokim prestiżu (tzw. inteligencję etosową). Przedstawiciele tej grupy dysponują znacznym majątkiem i wysokimi zarobkami (w Polsce często powyżej 20–50 tys. zł miesięcznie lub majątkiem przekraczającym milion dolarów).

Często też opierają swoją pozycję na dochodach pasywnych lub posiadanej własności, a nie tylko na tradycyjnym etacie. Z kolei do klasy niższej, socjologowie zaliczają osoby z najniższym wykształceniem, wykonujące zwykle pracę fizyczną, prace pomocnicze lub usługi najniżej opłacane. Ale i tu granice się zacierają. Wykwalifikowany pracownik fizyczny może w wielu sektorach zarabiać powyżej 10 tys. zł. Wyróżnikiem tej grupy często jest raczej brak stabilności finansowej, życie „od pierwszego do pierwszego" lub zależność od świadczeń socjalnych. Według statystyk, ta grupa może stanowić 24% - 30% polskiego społeczeństwa w ujęciu ekonomicznym.

Korzystałam z raportu PIE „Klasa średnia w Polsce", czy istnieje polski safe-made man".

eprasa.pl ebf0d3f3f0

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Malicki podbija stawkę i za informacje o matce Franka żąda nagle od Lisieckich aż 200 000 złotych. A Dorota z Bartkiem próbują z początku rodzinne problemy ukryć, ale Franek wyczuwa, że dorośli nie są z nim szczerzy i postanawia zbadać sprawę bliżej. Hania namawia w końcu przyjaciela, by po cichu wymknęli się z Grabiny i pojechali do Warszawy. W stolicy oboje zaczynają swoje śledztwo od rozmowy z dawną sąsiadką chłopca...

Mateusz, razem z kolegami ze studiów, pomaga Winiarom w remoncie ich nowego domu. Chłopak cały czas flirtuje z Sarą, co szybko zauważa Majka. Dawni koledzy z wojska robią dla Michała zbiórkę pieniężną. Do Grabiny zagląda też dzięki temu kolejny przyjaciel Winiara z Afganistanu: Jarek Turski. Robert Żak znów wpada w kłopoty, gdy w lesie obserwuje kąpiące się w rzece dziewczyny.





G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Pawłowi udaje się zatrzymać kampera, ale nie Mariusza. Między braćmi dochodzi do brutalnej kłótni. Tymczasem Artur i Janek jadą Pawłowi na pomoc...

Natomiast Radek w oczekiwaniu na „wyrok" Izby Lekarskiej nie może usiedzieć w domu. Pojawia się w klinice i próbuje lobbować we własnej sprawie. Florian robi to samo, tyle że przeciwko Radkowi. Szanse Bilewicza maleją z każdą godziną... Tymczasem Marta przyjmuje zapewnienia Emilki, że miała po prostu słabszy moment. Jednak, gdy w jej szafie znajduje w połowie opróżnioną „małpkę" z wódką, rozumie, że dała się zwieść. Konfrontuje Emilkę bez ogródek i przy świadkach. Czy trudna prawda od przyjaciółki pomoże Emilce przejrzeć na oczy? Marta dziękuje Ilonie, że ta opowiedziała jej o problemach Emilki. Marysia martwi się o córkę.

G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN

Na onkologii leczona jest młoda kobieta, u której niespodziewanie pojawiają się kłopoty z oddychaniem i ucisk w klatce piersiowej. Dr Bończyk zajmuje się pacjentką, w tym czasie Zyta z Pawłem są u jego odnalezionej ostatniej żony. Paweł prosi Michalinę o rozwód, z czego ona szczerze się cieszy, bo ma partnera i będzie mogła wyjść za niego za mąż. Spotkanie w ogrodzie przeradza się w potańcówkę. Michalina proponuje Zycie i Pawłowi wspólny wyjazd na Dominikanę. Wylot już za kilka dni, w dniu ślubu Marty i Tomka.

Pacjentka Sergiusza miała prawdopodobnie atak paniki, tak wskazują wykonane badania. Kobieta boi się operacji, ma guza kręgosłupa. W zabiegu poprzedzającym operację na prośbę pacjentki uczestniczy dr Bończyk. Tymczasem po zabiegu kobieta w związku ze skutkami ubocznymi nie chce zgodzić się na wycięcie guza. Kaja ma awarię w mieszkaniu, zalewa sąsiadów i na cito potrzebuje hydraulika. Prosi Martę o pomoc. Do siostry przyjeżdża Grzesiek, dowiaduje się o awarii i postanawia sam pomóc Kai.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika wciąż utrzymywana jest w śpiączce farmakologicznej po operacji na mózgu. Nikt nie potrafi przewidzieć, co będzie dalej. Lew jest bardzo przybity – obwinia się za to, co jego ukochanej zrobił Greg. Nalepa wyznaje Orianie, że Weronika od początku czuła, że Kalski to psychopata.

Lew mówi Warskiej, że rezygnuje z walki o stanowisko wicedyrektora szpitala.Cieślikowie przygarniają sąsiadkę, którą syn wyrzucił z mieszkania!



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Praca w konkurencyjnych redakcjach rodzi napięcia i sekrety między Weroniką a Błażejem. Tymczasem nieświadomy zatrudnienia Radomira przez partnerkę, Modrzycki próbuje skłonić dziennikarza do powrotu do „Szoku". Za to Jerzy po kontuzji trafia do Hermana, a Malwina prosi go o pomoc.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Kaśka walczy o życie kobiety, która próbowała popełnić samobójstwo. Zespół SOR – u staje przed trudnym wyborem, gdy jednocześnie pomocy wymaga młody bohater, który uratował dziecko przed zderzeniem z samochodem. W tle powracają dawne uczucia między Kaśką i Piotrem, a wydarzenia z przeszłości rzucają nowe światło na ich relację.

eprasa.pl ebf0d3f3f0

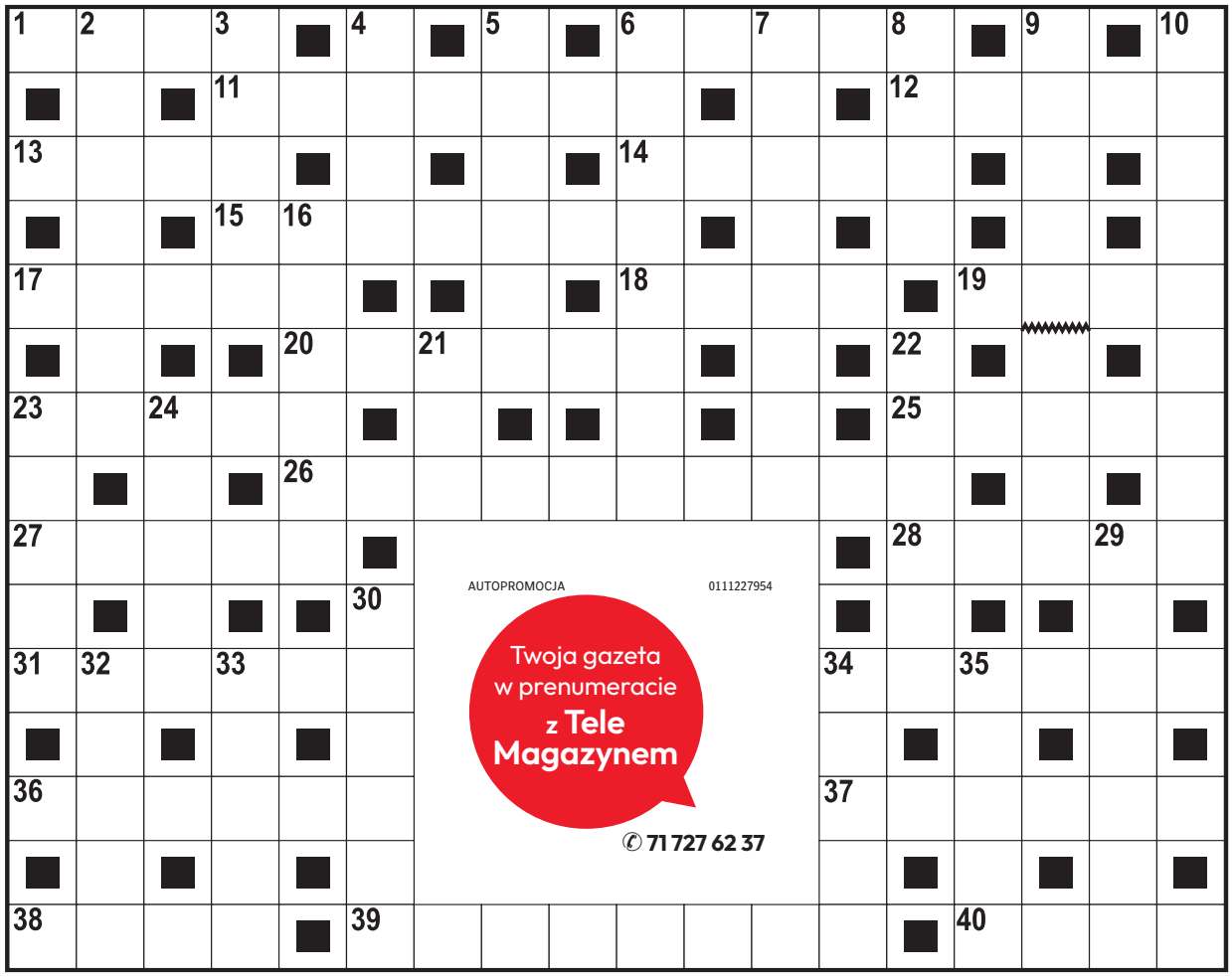
KRZYŻÓWKA NR 177

Poziomo:

1) dwanaście tuzinów,
6) długi drąg z hakiem,
11) olimpijska klasa jachtów żaglowych,
12) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
13) Stanisław lub Franciszek,
14) powieść poetycka George'a Byrona,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
17) bicz z krótką rękojeścią,
18) przefermentowany sok z dojrzałych jabłek,
19) legowisko dzikiego zwierza,
20) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
23) leczniczy wyciąg wodny z ziół,
25) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
26) … Macedoński zwany Wielkim,
27) zbytnia pewność siebie,
28) historyczny film z rolą Brada Pitta,
31) „… za jeden uśmiech", polski serial telewizyjny,
34) egzamin zdawany w maju,
36) obronna wieża lub baszta,
37) służy do impregnacji drewna,
38) cecha muzyki marszowej,
39) legislacyjna stolica Republiki Południowej Afryki,
40) przyrząd gimnastyczny, bom.

Pionowo:

2) … Traugutt, dyktator powstania styczniowego,
3) rozbija ziarno na kaszę,
4) pierwiastek promieniotwórczy jak planeta,
5) dramat Juliusza Słowackiego,
6) majętna kobieta, milionerka,
7) popularny temat muzyczny w jazzie,
8) cena papierów wartościowych,
9) trunek wytwarzany z owoców,
10) opaska akcyzowa na towarze,
16) rentgenowski lub fotograficzny,
21) ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
22) żółta lub czerwona w kieszeni arbitra,
23) matecznik leśnej zwierzyny,
24) krótka wycieczka za miasto,
29) książkowe określenie prawnika,
30) utwór dramatyczny Nikołaja Gogola,
32) futro ze skórek dydelfów,
33) okrutne, bezprawne rządy,
34) lekki pojazd jednośladowy,
35) słowa do utworu muzycznego.

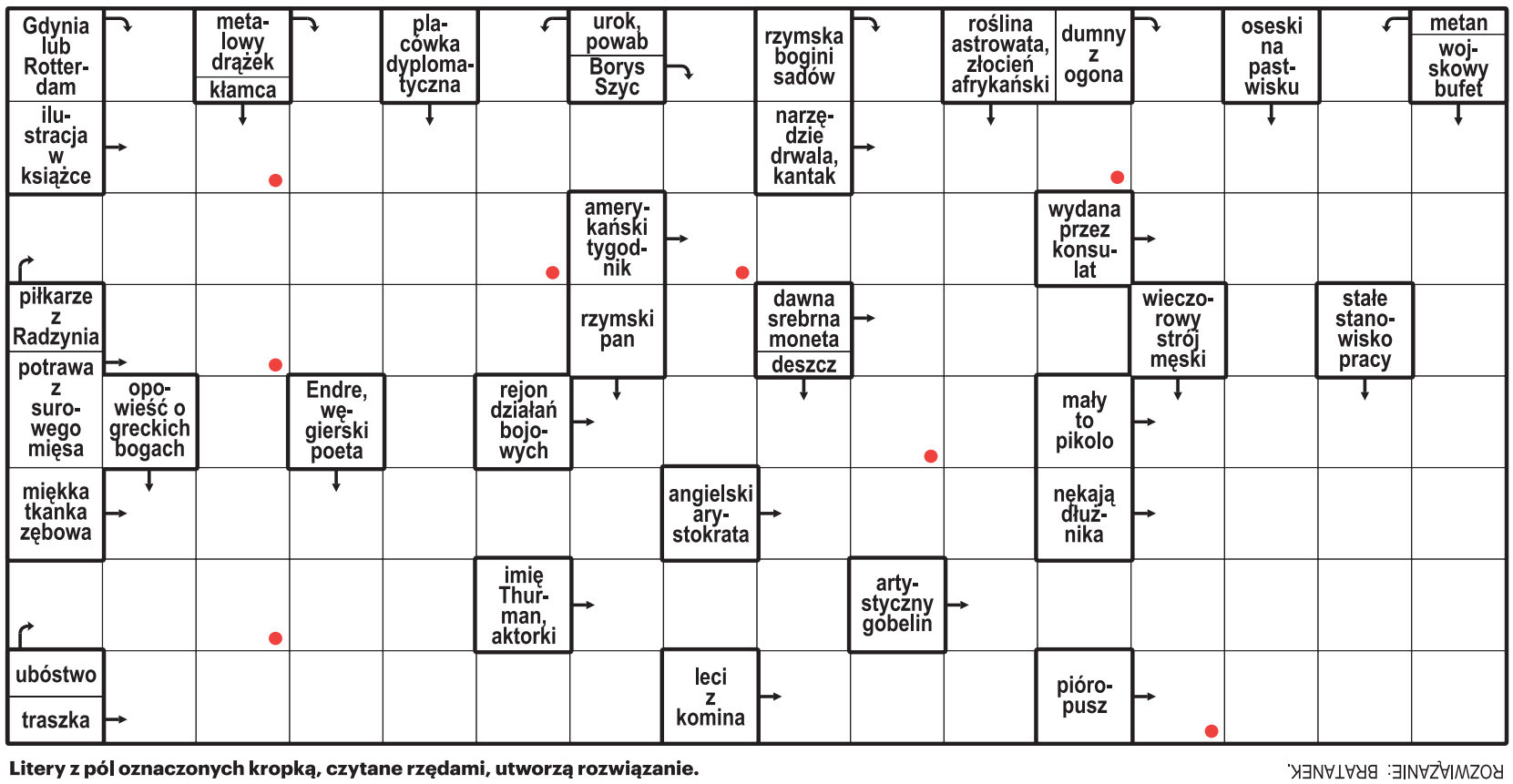


AUTOPROMOCJA 0111227954
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 176

F	A	K	S	■	D	■	S	■	K	O	R	F	U	■	R	■	S		
■	R	■	W	A	R	Z	Y	W	O	■	Ó	■	J	A	Z	D	A		
T	O	K	I	■	D	■	R	■	R	E	Ż	I	M	■	U	■	M		
■	G	■	F	R	A	Z	E	S	Y	■	Y	■	A	■	T	■	O		
D	A	N	T	E	■	■	N	■	B	A	C	H	■	Ś	W	I	T		
■	N	■	■	J	U	R	A	T	A	■	Z	■	O	■	O	■	R		
S	T	A	R	T	■	Y	■	■	N	■	K	■	P	A	L	B	A		
Z	■	N	■	A	U	T	O	S	T	R	A	D	A	■	N	■	K		
M	U	T	O	N	■							■	S	Z	Y	N	A		
E	■	Y	■	■	Ź							■	K	■	■	I	■		
R	O	K	F	O	R							P	A	P	I	E	R		
■	R	■	O	■	E							U	■	I	■	B	■		
B	A	O	B	A	B							D	R	A	G	O	N		
■	C	■	I	■	A							E	■	S	■	G	■		
I	Z	B	A	■	K	A	R	A	M	B	O	L	■	T	R	A	P		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRATANEK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, lecz zachować spokój i rytm.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie zysk. Nie przyspieszaj zdarzeń. Horoskop na dziś wróży, że los mile Cię zaskoczy.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo padną ważne słowa.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny zapowiada, że wystarczy szczera rozmowa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi wykazać inicjatywę. Zyskasz cenne wsparcie.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się atutem. Horoskop dzienny na wtorek radzi przed podjęciem decyzji dopiąć szczegóły.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że to klucz do dobrego dnia!

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi reagować spokojnie, a obrócisz bieg zdarzeń.

Waga (23.09 - 22.10)
Krótka wiadomość przyniesie nowy pomysł do działania. Horoskop dzienny na worek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że nawet mały postęp przybliży ważny cel.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienne spotkanie pobudzi wyobraźnię. Horoskop na dziś radzi zaufać świeżej perspektywie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś intencje. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać delikatnie.

eprasa.pl ebf0d3f3f0

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, 697-098-649 po godz. 15.30.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

REMONTY łazienek, mieszkań. Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

Elektryk złota rączka 516-932-697

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - (ponad 40 lat) 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

REKLAMA 0011613630

BURMISTRZ NOWOGRODŹCA

59-730 Nowogrodziec, ul. Rynek 1

tel. 75 738 06 60 I urzad@nowogrodziec.pl I www.nowogrodziec.pl

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

Burmistrz Nowogrodźca informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Rynek 1 w Nowogrodźcu w dniu 17.11.2026 r. zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, dzierżawy i najmu.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Wrocławia

ul. św. Antoniego 2/4, 71 374 82 49

reklama.wroclaw@polskapress.pl

REKLAMA 0011612702

WÓJT GMINY ŻÓRAWINA

Podaje do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, informację o wykazie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego - działka nr 66, obręb JAROSŁAWICE, gm. Żórawina. Pełna informacja została zamieszczona na stronach internetowych: zorawina.bip.gov.p i www.gminazorawina.pl w zakładce nieruchomości gminne oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żórawinie.

REKLAMA 0011609248

Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa

ul. Gwiezdna 8, 59-220 Legnica,

tel. 76 72 30 990, e-mail: lsm@legnickasm.pl

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości działek nr 10/3, 10/6, 10/11 oraz budynków i budowli na tych działkach położonych w Legnicy przy ul. Niklowej 2, Obręb Nowiny

W skład nieruchomości wchodzą budynki i budowle:

- budynek biurowy o pow. ogólnej 540 m²
- warsztaty samochodowe o pow. 1146 m²
- magazyn o pow. 317 m²
- budynki garażowe o pow. 76 m²
- rampa najazdowa, place, drogi utwardzone, ogrodzenie.

Teren uzbrojony w sieć elektryczną, wodną i kanalizacyjną.

Działki gruntu z prawem użytkowania wieczystego, budynki i budowle z prawem własności. Sąd Rejonowy w Legnicy prowadzi dla tej nieruchomości księgę wieczystą nr LE1L/00034624/3

- Cena wywoławcza netto nieruchomości **857 700,00 zł** (słownie: osiemset pięćdziesiąt siedem tysięcy siedemset złotych)
- Wadium w wysokości **20 000,00 zł,** należy wpłacić najpóźniej do dnia **1.12.2026 r.** przelewem na konto LSM – **ING BŚ 25 1050 1748 1000 0022 0561 2399** UWAGA: Liczy się data wpływu środków na konto LSM
- Oferty należy składać w Sekretariacie Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Legnicy, ul. Gwiezdna 8, I piętro, do dnia **2.12.2026 r. do godz. 10:00**
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu **2.12.2026 r. o godz. 10:30** w siedzibie LSM pok. nr 104
- Bliższych informacji na temat przetargu udziela Dział Eksploatacji LSM tel. 76 72 30 990 wew. 120 lub 122.

Zarząd LSM zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011613135

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam, że Starosta Powiatu Wrocławskiego decyzją Nr 869/2026 z dnia 13 listopada 2026 r. udzielił Wójtowi Gminy Kobierzyce zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ul. Tulipanowej w miejscowości Ślęza – etap I, w ramach zadania pn. Budowa ronda oraz budowa ul. Tulipanowej w miejscowości Ślęza do Domasławia do ul. Oławskiej – etap 2". Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza podział nieruchomości gruntowych, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki: nr 165 na działki nr 165/4, 165/5 i 165/6, nr 136/16 na działki nr 136/19 i 136/20, nr 138/17 na działki nr 138/24 i 138/25, nr 167 na działki nr 167/1, 167/2 i 167/3, nr 137/10 na działki nr 137/17 i 137/18, nr 137/12 na działki nr 137/19 i 137/20 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce, nr 299/3 na działki nr 299/28, 299/29, 299/30 i 299/31, nr 299/4 na działki nr 299/32 i 299/33 obręb 0001 – Bielany Wrocławskie, gmina Kobierzyce.

Działki nr: 165/4, 136/19, 138/24, 137/17, 137/19 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce, oraz działka nr 299/32 obręb 0001 – Bielany Wrocławskie, gmina Kobierzyce, przechodzą na własność Gminy Kobierzyce z dniem, w którym decyzja stanie się ostateczna. Inwestycją objęte są również nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów jako działki nr: 299/3 obręb 0001 – Bielany Wrocławskie, gmina Kobierzyce, 164/2, 137/11, 167 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce, które w dniu wydania niniejszej decyzji stanowiły własność gminy Kobierzyce.

Dodatkowe tereny niezbędne dla realizacji obowiązków wymienionych w art. 11 f ust. 1 pkt. 8 lit. b-c, e-h specustawy drogowej (tzw. zajęcia czasowe), stanowią część działek nr: 138/17, 136/16, 165, 137/10, 137/12 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce.

Z treścią decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego Nr 869/2026 z dnia 13 listopada 2026 r., strony mogą się zapoznać w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (II p., pok. 240, w godz.: 800-1500).

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję dzień 17 listopada 2026 r. – jako datę ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu oraz w Urzędzie Gminy w Kobierzycach i w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ 14 dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej powoduje, że czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

REKLAMA 0011613174

STAROSTA LUBIŃSKI

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

informuje,

że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubinie przy ul. Jana Kilińskiego 12B, 59-300 Lubin, w terminie od 13.11.2026 r. do 4.12.2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie.

Przedmiotem użyczenia jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przy ul. Kilińskiego 33c w Lubinie o powierzchni 62,3 m², dla którego prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Lubinie V Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta nr LE1U/00046349/6 (Załącznik do Zarządzenia nr 49/2026 Starosty Lubińskiego z dnia 10.11.2026 r.)

Dodatkowe informacje znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubinie (Aktualności i ogłoszenia/Dzierżawa, najem i użyczenie nieruchomości) oraz pod nr tel. 76/746-71-66.

REKLAMA 0011613214

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami

Wójt Gminy Gromadka

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Gromadce przy ul. gen. Wł. Sikorskiego 9 wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do: zbycia w trybie bezprzetargowym objęty Zarządzeniem nr 128/2026 z dnia 12.11.2026 r., zbycia w trybie przetargu ograniczonego objęty Zarządzeniem nr 129/2026 z dnia 12.11.2026 r., dzierżawy w trybie przetargu ograniczonego objęty Zarządzeniem nr 130/2026 z dnia 12.11.2026 r.

REKLAMA 0011612908

Prezydent Miasta Świdnicy

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym dotyczącym oddania w najem budynku technicznego o pow. 522,90 m², usytuowanego w zasobach komunalnych Miasta Świdnicy, położonego przy ul. Słowiańskiej 1, na terenie cmentarza komunalnego (po lewej stronie za bramą główną cmentarza) z przeznaczeniem na prowadzenie działalności związanej z obsługą cmentarza i/lub usługami pogrzebowymi/cmentarnymi.

Konstrukcja budynku - betonowa, stropy żelbetowe. Dach nad częścią zasadniczą budynku dwuspadowy, na łączniku i zapleczu płaski, pokryty papą termozgrzewalną.

Budynek z zewnątrz jest ocieplony (z wyjątkiem zaplecza z pomieszczeniami gospodarczymi), otynkowany, pomalowany. Stolarka okienna w części zasadniczej budynku i łączniku – PCV. Drzwi zewnętrzne w części zasadniczej budynku – PCV. Drzwi i okna w części budynku określonej jako zaplecze z pomieszczeniami gospodarczymi – metalowe.

Budynek wyposażony jest w instalację centralnego ogrzewania zasilaną za pomocą dwóch pomp ciepła powietrze–woda marki Panasonic Aquarea T-CAP, model WH-UX12HE8, o mocy grzewczej 12 kW każda. Pompy ciepła są urządzeniami typu split, zasilanymi elektrycznie, przeznaczonymi do ogrzewania budynku.

Budynek przyłączony jest do sieci energetycznej n/n i sieci wodociągowej. Obiekt nie jest przyłączony do kanalizacji sanitarnej, ścieki są odprowadzane do bezodpływowego zbiornika o pojemności 45 000 litrów. Zbiornik znajduje się na działce bezpośrednio przylegającej do budynku.

Stan techniczny budynku – dobry

Budynek nie podlega prywatyzacji.

Stawka wywoławcza do przetargu - 5,20 zł/m²/m-c plus podatek VAT zgodny z obowiązującymi przepisami.

Wadium wynosi 2 719,08 zł, termin wpłaty - 11.12.2026 r.

Miesięczny czynsz najmu za budynek określony będzie jako iloczyn wylicytowanej stawki i powierzchni całkowitej budynku plus podatek VAT w wysokości zgodnej z obowiązującymi przepisami.

Okres najmu budynku – od dnia 1.01.2027 r. do 31.12.2027 r.

Przetarg Nr P-96/XII/26 odbędzie się w dniu 17.12.2026 r. w Sali 104 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, I piętro, przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego **http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzad-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php**, w Biuletynie Informacji Publicznej **www.bip.um.swidnica.pl** w zakładce „Najem nieruchomości"" oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 29 23 i 74 811 67 86.

Sporządziła: M. Prorok-Jurek

eprasa.pl ebf0d3f3f0

ŻUŻEL

Żużlowe kluby mogą zgłaszać zawodników na sezon 2027

Dawid Foltyniewicz

Betard Sparta Wrocław przeszła wstępną kontrolę rozliczeń i może zgłaszać zawodników na kolejny sezon PGE Ekstraligi. Kolejarz Opole, Start Gniezno i Speedway Kraków z nowymi umowami muszą poczekać na licencje.



FOT. UNIA LESZNO

Po sezonie 2026 Bartłomiej Kowalski opuścił Betard Spartę. Wrocławski klub musi znaleźć jego następcę na pozycji U24

Kluby PGE Ekstraligi i Metalkas 2. Ekstraligi miały czas do 31 października na rozliczenie się z żużlowcami i personelem. Ekstraliga Żużlowa ogłosiła 12 listopada, że cała stawka spełniła ten wymóg. Trwające jeszcze spory z zawodnikami dotyczyły według ligi niewielkiej części zobowiązań. Żaden klub z obu lig nie dostał rekomendacji, która zablokowałaby mu możliwość zawierania umów. Betard Sparta Wrocław może więc korzystać z podstawowego okna od poniedziałku 16 do piątku 20 listopada.

We Wrocławiu do obsadzenia jest pozycja U24. W sezonie zakończonym srebrnym medalem zajmował ją Bartłomiej Kowalski, który w przyszłym roku skończy 25 lat i przenosi się do Fogo Unii Leszno. Z wypożyczeń wracają Jakub Krawczyk z Ostrovii i Francis Gusts ze Stali Rzeszów. Obaj mogą zająć miejsce Kowalskiego. Trzon drużyny nadal mają tworzyć Maciej Janowski, Artiom Łaguta, Daniel Bewley i Brady Kurtz.

Trzy kluby z zablokowanymi transferami

Główna Komisja Sportu Żużlowego 13 listopada zablokowała w systemie zawieranie nowych umów przez trzy kluby z Krajowej Ligi Żużlowej, czyli trzeciego szczebla rozgrywek. W Kolejarzu Opole audyt wykazał zaległości wobec żużlowców i osób funkcyjnych. W przypadku Startu Gniezno i Speedway Kraków komisja wskazała na niedopełnienie obowiązków związanych z audytem finansowym po sezonie 2026. We wszystkich trzech przypadkach blokada obowiązuje do uzyskania licencji.

– Odpowiedzialność za spłatę zaległości przejmie tworzona obecnie spółka – powiedział w klubowych mediach prezes Kolejarza Zygmunt Dziemba. Jak przekazał, komisja zna już plan i termin uregulowania zobowiązań. W Opolu liczą na udział w kolejnych oknach transferowych.

Decyzje o licencjach zapadną dopiero w grudniu

Kluby dwóch najwyższych lig mają czas do 29 listopada na złożenie wniosków o licencje. Do tego dnia muszą również przekazać końcowe sprawozdania finansowe z opinią biegłego rewidenta. Zespół ds. Licencji zestawi wydatki na nowe kontrakty z przychodami z sezonu 2026 i oceni, czy kluby mają środki na wypłaty. Dla żużlowców, których umowy nie zostaną potwierdzone z powodu braku pokrycia w klubowych budżetach, przewidziano kolejne okno na początku marca.

Ekstraliga sprawdziła także stadiony i zgłosiła zastrzeżenia do infrastruktury pięciu klubów. W najwyższej lidze dotyczą one drużyn z Grudziądza, Leszna i Lublina, a na jej zapleczu klubów z Poznania i Gdańska. W przypadku Motoru Lublin chodziło o stadion w Tarnowie, który klub przedstawił do wstępnej oceny.

Na sezon 2026 Betard Sparta Wrocław i Kolejarz Opole dostały licencje zwykłe. Start Gniezno miał licencję nadzorowaną, a Speedway Kraków warunkową. Zespół ds. Licencji Polskiego Związku Motorowego ma wydać decyzje na sezon 2027 dla klubów wszystkich klas 14 grudnia. Rozpatrzenie ewentualnych odwołań zaplanowano na 22 grudnia.

WIOŚLARSTWO

Michał Rańda pobił rekord świata na ergometrze podczas sprawdzianu kadry

Dawid Foltyniewicz

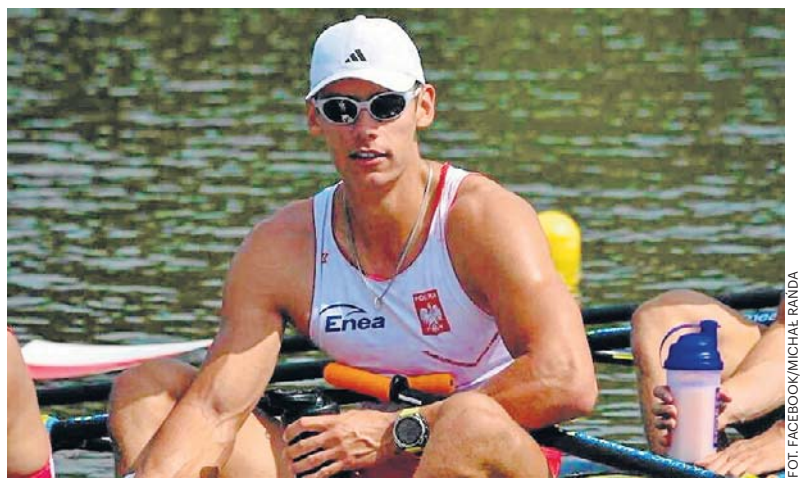
500 metrów w minutę i 8,9 sekundy. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich podał, że tym wynikiem Michał Rańda z AZS Wratislavia ustanowił rekord świata na ergometrze ustawionym na prowadnicach.

22-letni Wrocławianin uzyskał ten czas podczas konsultacji kadry seniorów w Centralnym Ośrodku Sportu w Wałczu, które trwały od 4 do 11 listopada. Jak relacjonował w mediach społecznościowych, w programie miał też pomiar siły maksymalnej, bieg na dwa kilometry, sześć kilometrów na ergometrze i kilka przejazdów kontrolnych na wodzie. Związek podlinkował też nagranie rekordowej próby z Instagrama.

W odmianie zwanej on slides ergometr ustawia się na wózkach. Całe urządzenie przesuwa się po szynach podczas wiosłowania, co ma odwzorować ruch łodzi na wodzie. W takim ustawieniu wioślarz może szybciej wykonywać kolejne pociągnięcia. Producent ergometrów Concept2 prowadzi dla tej odmiany osobną tabelę rekordów.

W styczniu w hali WKK przy ul. Czajczej Rańda wywalczył srebro mistrzostw Polski seniorów na ergometrze. Na dystansie 2000 metrów uzyskał 5:45,3 i o ponad dwie sekundy poprawił rekord Polski młodzieżowców. Do zwycięzcy, Piotra Płomińskiego z WTW Warszawa, stracił siedem dziesiątych sekundy. W sierpniu popłynęli razem w dwójce podwójnej na mistrzostwach świata seniorów w Amsterdamie. Wygrali finał C i zajęli 13. miejsce.

Przez lata we wrocławskich zawodach na ergometrze startował też jego ojciec, Paweł Rańda. W wadze lekkiej dziesięciokrotnie zdobywał tytuł zimowego mistrza Polski i czterokrotnie poprawiał rekord kraju. Na wodzie jego największym sukcesem było olimpijskie srebro w czwórce bez sternika wagi lekkiej, wywalczone w 2008 roku w Pekinie.



FOT. FACEBOOK/MICHAŁ RAŃDA

W czwórce podwójnej Michał Rańda zdobył złoto młodzieżowych mistrzostw świata w 2024 roku w kanadyjskim St. Catharines

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie pierwszy raz od czterech lat bez europejskich pucharów

Dawid Foltyniewicz

Piłkarki ręczne KGHM MKS Zagłębia Lubin zakończyły udział w Lidze Europejskiej na etapie eliminacji. Po porażce 29:30 u siebie zremisowały w Norwegii z Tertnes Bergen 27:27. O awansie rywalek przesądziła jedna bramka.

W pierwszym meczu w hali RCS drużyna Bożeny Karkut prowadziła do przerwy 17:15, a jeszcze w 53. minucie wygrywała 29:26. Cztery ostatnie bramki zdobyły Norweżki. W niedzielnym rewanżu 15 listopada szybko powiększyły przewagę. W 24. minucie Tertnes prowadził 14:6. Jeszcze przed przerwą Lubinianki zmniejszyły straty do czterech trafień (12:16). Pomogła w tym Alicia Fernández, która zakończyła spotkanie z sześcioma bramkami.

Siedem minut przed końcem Zagłębie przegrywało 22:26. Pogoń zaczęła się od celnego rzutu karnego Dominiki Weber, a na półtorej minuty przed syreną do remisu doprowadziła Mariane Fernandes. W ostatniej akcji Adriana Cardoso rzucała z prawego skrzydła. Helle Kjellberg-Line obroniła jej próbę. Gol dałby Lubiankom zwycięstwo 28:27 i doprowadził do rzutów karnych. Dwumecz wygrał Tertnes 57:56.

Poprzednio Zagłębie odpadło przed fazą grupową w sezonie 2022/23. W grudniu 2022 roku, też w ostatniej rundzie eliminacji Ligi Europejskiej, drużyna Karkut dwukrotnie zremisowała z chorwacką Podravką Vegetą. Po 24:24 w Lubinie i 22:22 w Koprivnicy o awansie rozstrzygnęły rzuty karne, które Chorwatki wygrały 4:2.

Potem Zagłębie trzy razy z rzędu grało w fazie grupowej europejskich pucharów. W sezonie 2023/24 wystąpiło w Lidze Mistrzyń. W dwóch kolejnych edycjach awansowało do grupy Ligi Europejskiej. Jesienią 2024 roku Lubinianki wyeliminowały szwedzki IK Sävehof, a rok później dwukrotnie pokonały MKS Lublin. W sezonie 2024/25 wygrały trzy z sześciu meczów grupowych, a rok później zakończyły grupę bez punktu.

W fazie grupowej tej edycji Ligi Europejskiej zabraknie polskich drużyn. PGE MKS El-Volt Lublin też odpadł w ostatniej rundzie kwalifikacji, przegrywając dwumecz z rumuńskim SCM Râmnicu Vâlcea 54:64.

eprasa.pl ebf0d3f3f0

PIŁKA NOŻNA

Przełamanie albo spadek i dymisja?

Piotr Janas

Dziś o godz. 20:45 reprezentacja Polski podejmie Szwecję w ostatnim meczu Dywizji B w Lidze Narodów. Ten mecz ma znacznie większe znaczenie, niż tylko trzy punkty. Na stole jest utrzymanie w Dywizji B oraz posada selekcjonera Jana Urbana.

Piłkarska reprezentacja Polski konsekwentnie nie przekonuje do siebie kibiców. Ci coraz częściej śmieją się ze swojej kadry po porażkach, co najlepiej pokazało to, co działo się po przegranej 1:2 z Rumunią w Bukareszcie. W drodze powrotnej niezadowoleni fani skonfrontowali się nawet z prezesem PZPN Cezarym Kuleszą na lotnisku, którego w obronę wziął... były reprezentant naszego kraju – Piotr Świerczewski.

Atmosfera jest napięta, zwłaszcza że porażka w Bukareszcie bardzo mocno skomplikowała naszą sytuację w grupie. W tej chwili Biało-Czerwoni są na przedostatnim miejscu w czterozespołowej grupie i mają tylko punkt przewagi nad Rumunią. Jeśli Polacy nie wygrają dziś we Wrocławiu ze Szwecją, a Rumunii jednocześnie ograją Bośnię i Hercegowinę w Zenicy, to przeskoczą nas w tabeli i to my, a nie Rumunia, spadnie do Dywizji C. Choć Liga Narodów miała być dla selekcjonera Jana Urbana polem do eksperymentów, to sytuacja zrobiła się na tyle poważna, że dziś powinniśmy zobaczyć najmocniejszą możliwą jedenastkę, z wracającym do treningów po kontuzji Piotrem Zielińskim i Robertem Lewandowskim.

Nie oznacza to jednak, że nie będzie żadnych zmian w składzie i okazji do sprawdzenia poszczególnych graczy. Jednym z nich ma być bramkarz Jagiellonii Białystok Sławomir Abramowicz i boczny obrońca niemieckiego FC Santk Pauli Arkadiusz Pyrka.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Czy to będzie ostatni mecz Roberta Lewandowskiego we Wrocławiu? Całkiem możliwe

POLSKA – SZWECJA: PRZEWIDYWANE SKŁADY



Kolejną szansę dostać ma jeden z nielicznych wygranych w Bukareszcie, czyli Marcel Reguła z KGHM Zagłębia Lubin. Wszystko wskazuje na to, że znów zagra na prawym skrzydle, choć sztab docelowo widzi go także jako zawodnika operującego za plecami wysuniętego napastnika. Z młodych piłkarzy obronił się także Kacper Potulski, który wraz z selekcjonerem przyszedł na przedmeczową konferencję prasową.

– Mecz z Rumunią to już przeszłość. My popełniliśmy błędy, których być nie powinno i których nasi przeciwnicy nie popełniali. Wiemy, co zrobiliśmy źle i jesteśmy bojowo nastawieni na wtorkowy mecz ze Szwecją – powiedział obrońca FSV Mainz.

Mecz o posadę Jana Urbana

Dziś – jeszcze przed meczem – odbędzie się także zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej. Miejsce będzie bardzo nieoczywiste, ponieważ działacze spotkają się we wrocławskim Ratuszu. Nie będą jeszcze znać wyniku, ale tajemnicą Poliszynela jest, że już tam poruszony zostanie temat przyszłości selekcjonera Urbana. Ostatecznie decyzja należy do samego Kuleszy, ale na dziś coraz więcej wskazuje na to, że los trenera jest przesądzony. Tylko wygrana może sprawić, że Kulesza nie spuści gilotyny już teraz.

Szkopuł w tym, że reprezentacja Polski rzadko wygrywa mecze we Wrocławiu, a zwłaszcza te o punkty. Do tej pory udawało się to tylko w starciach z Mołdawią (2:0 w el. MŚ 2014), Bośnią i Hercegowiną (3:0 w Lidze Narodów 2020) oraz Walią (2:1 w Lidze Narodów 2022). Pozostaje wierzyć, że do tego grona dołączą dziś pewni awansu do Dywizji A Szwedzi.

PIŁKA NOŻNA

Jan Urban: Moim zdaniem opatrunek przeszkadza Samcowi-Talarowi

Piotr Janas

Jan Urban przed meczem Polska - Szwecja we Wrocławiu odniósł się m.in. do kwestii powołania kapitana Śląska Wrocław Piotra Samca-Talara. – Przed poprzednim zgrupowaniem był naprawdę blisko – przyznał.

Wiadomo, że z powodów zdrowotnych oraz zawieszenia za kartki trener Jan Urban nie będzie mógł skorzystać z Matty'ego Casha oraz Jakuba Kiwiora. Cały czas pod znakiem zapytania stoi dostępność Piotra Zielińskiego.

– Piotrek zmaga się z kontuzją stopy. Dzisiaj normalnie wyjdzie na trening, w niedzielę też trenował, ale tylko podczas pierwszej części rozgrzewki wspólnie z zespołem, a później już indywidualnie. Po dzisiejszym treningu będziemy wiedzieć, czy będzie do gry, czy też nie – powiedział Urban na poniedziałkowej konferencji we Wrocławiu.

Na Tarczyński Arena nie mogło zabraknąć pytania o piłkarza, który gra tu na co dzień i o którym mówi się w kontekście kadry. Urban wyjaśnił, dlaczego Piotr Samiec-Talar obecnie nie był brany pod uwagę przy powołaniach.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Selekcjoner Jan Urban (z prawej) cały czas obserwuje kapitana Śląska Wrocław, ale tym razem nie zdecydował się go powołać

– Mam go na oku i był naprawdę blisko, ale podczas poprzedniego zgrupowania. Wrócił po kontuzji, ale moim zdaniem ten sztywny opatrunek, z którym w tej chwili musi grać, trochę mu przeszkadza. Nie ma takiej pełnej swobody, ale wciąż jest na naszych radarach – wyznał były trener między innymi Śląska Wrocław.

eprasa.pl ebf0d3f3f0